

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 313, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 104.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 maja 1929 r.

Rok XXIII.

## Nowy prezes Banku Polskiego.

Kult niekompetencji.

O wrażeniu, które wywołała niespodziana nominacja p. Wróblewskiego prezesem Banku Polskiego, znajdujemy w poznańskim „Nowym Kurjerze“ następujące ciekawe i trafne uwagi:

Po p. Matuszewskim p. Wróblewski. Po pułkowniku, ministrze skarbu — marny dyplomata, jeszcze gorszy dziennikarz prezesem Banku Polskiego. Równie dobrze na to stanowisko mogłaby być powołana p. ...pski, p. ...kski, p. Kaczmarek, p. Fąfela, słowem każdego spotkanego na ulicy pod Bankiem Polskim:

— Panie X, chodź pan na prezesa Banku!!!

P. Wróblewski, urodzony w r. 1875 do 1911 r. pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie się poświęcił administracji i polityce administracyjnej, osiągając w tej gałęzi wiedzy stopień docenta. W r. 1911 okrucy ekonomii, jakich uczono w Krakowie prawników, musiały mu jako 36-letniemu znawcy administracji zupełnie wylecieć z głowy.

Od 1911 r. p. Wróblewski do 1917 r. przez 6 lat jest dyrektorem Syndykatu Rolniczego. Przepuszczając należy, że na tem stanowisku zapoznał się z tajemnicą pakowania żyta w worki, sprzedawaniem sierpów i nawozów sztucznych. W półoficjalnym komunikacie, rozesłanym przez Agencję Wschodnią, został z tego powodu nazwany „ekonomistą o bardzo rozległym doświadczeniu w zakresie spraw gospodarczych“. Takich „ekonomistów“ w poznańskich „Rolnikach“ jest przynajmniej 1000 i to mających więcej niż 6 lat praktyki.

Od 1918 do 1921 r. jest podsekretarzem w Prezydjum Rady Ministrów, powracając na krótki czas do swego biurokracyjnego powołania. Od 1921—1925 r. p. W. po raz czwarty zmienia zawód i zostaje dyplomata. Bawi w Londynie, później w Waszyngtonie.

Jego niezwykle zdolności dyplomatyczne starczyły mu tylko na 4 lata. Potyka się przy pożyczce Dillonowskiej zaciągniętej za czasów Grabskiego. Pan Grabski w swych wspomnieniach z tych czasów zarzuca p. Wróblewskiemu, że zgola niepotrzebnie dał jako zastaw dochody kolei!!! Dzięki temu „doskonałemu pociągnięciu finansowemu“ p. W. nasza kolej ma zajęty pierwszy numer hipoteki 30 milionami dolarów i nie może zaciągać nowych pożyczek!!! Dobry ekonomista, bardzo dobry!

Od 1925 r. p. W. jako człowiek niespełna 50 letni jest już emerytem. Pełen energii zmienia w 1928 r. fach po raz piąty i zostaje redaktorem naczelnym „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“ Na stanowisku tem wykazuje zupełny brak jakichkolwiek zdolności dziennikarskich i organizacyjnych. „Gazeta“ była pośmiewiskiem z dziennikarstwa. Dział gospodarczy był w niej postawiony fatalnie. P. Wróblewski nie tał się w rozmowach prywatnych, że do zagadnień gospodarczych nie przywiązuje większej wagi. Mimo, że był „ekonomistą o rozległym doświadczeniu“, sam nie napisał ani jednego słowa w sprawach gospodarczych, tylko wypacał tasemiec z tasemcem o Ameryce, pragnąc zapewne udowodnić rządowi, że jest najlepszym kandydatem na stanowisko w Waszyngtonie.

W dniu 23. kwietnia 1929 r. (data ta przejdzie do historii) p. dr. Wróblewski otrzymał nominację na Prezesa Banku

## Dalsze krwawe walki w Berlinie.

Policja musiała szturmować barykady.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 5. Podczas gdy cała Polska świętowała dzień 3 maja, rozegrały się w Berlinie dalsze krwawe walki, przy czym policja berlińska przy pomocy wszelkiej rozporządzalnej broni staczała

**ciężkie boje w obronie konstytucji wejmarskiej przeciw masom komunistycznym,**

spełniającym krwawy nakaz moskiewskiego Kremla.

Rozruchy komunistyczne w Berlinie, które trwały nadal w dniu 2 maja, dosięgnęły swego punktu kulminacyjnego w piątek.

Walka uliczna

koncentrowała się w dwóch dzielnicach robotniczych **Wedding** na północy i **Neukölln** na południowo-wschodzie. Olbrzymi Berlin nie odczuwał jednak prawie zupełnie tych lokalnych starć, podczas gdy dla obu dzielnic wytwarzały one poważną sytuację.

Podobno jak przed dziesięciu laty umieszczone tam są na ulicach plakaty:

„Stać, tutaj się strzela!“

Nad obu dzielnicami zawieszony został **stan wyjątkowy**. Od godziny 9 wieczorem muszą być zamknięte wszystkie lokale, zabroniony jest wszelki ruch na ulicach, otwieranie okien i palenie świec w pokojach od ulicy. W dzień nie wolno na ulicach stawać, najwyżej dwie osoby mogą chodzić razem.

Wszystkie te zarządzenia spowodowane zostały krwawą walką policji z komunistami, którzy bądź strzelali z dachów i okien, bądź też bronili się ze specjalnie wniesionych barykad. W trakcie walk wczorajszych zabito 6 osób w tem 4 kobiety.

O godz. 3½ po południu opanowała policja sytuację. Wszystkie barykady zostały w tym czasie zdobyte, a cała armia urzędników kryminalnych wtargnęła do wszystkich domów obu dzielnic dla przeprowadzenia rewizji.

Przy szturmie na jedną z barykad w dzielnicy Wedding rozegrały się **sceny o wysokim napięciu dramatycznym**. 6 policjantów uzbrojonych w pistolety maszynkowe zajęły pozycję na flankach barykady i zmusili mimo ognia z dachów obrońców barykady do ucieczki. Jednocześnie zaatakowała barykadę z przodu kompanja policji uzbrojonej w karabiny i ujęła 17 wyrostków, którzy wszyscy mieli

zupełnie nowe rewolwery

i duży zapas amunicji. Komuniści z dachów i domów mieszkalnych rozpoczęli wtedy strzelać salwami, policja jednak wzmocniona rezerwami przypuściła

generalny szturm

i wycyliła całą okolicę.

Zaburzenia majowe w Berlinie po-

Polskiego w momencie ciężkiej sytuacji gospodarczej, a przede wszystkim finansowej państwa...

Koleje p. Wróblewskiego.

P. Wróblewski był w Krakowie endekiem, w Warszawie, gdy pilsudczyków katowano w Szczypiornie, był aktywistą, potem został witosowcem, otrzynując od Witosy placówkę w Londynie, a w Poznaniu był wszystkim, tylko nie pilsudczykiem, ani nawet czwartobrygadystą. Wróble na dachu śpiewały w Poznaniu, o p. Wróblewskim

ciągnęły za sobą dotychczas następujące ofiary:

24 zabitych,

wliczając w to zmarłych na skutek odniesionych ran,

przeszło 100 ciężko rannych

leżących w szpitalu i bliżej nieustaloną liczbę lekko rannych.

W związku z podburzaniem do zwalczania obecnego ustroju Niemiec **zawiesił prezydent policji na przeciąg trzech tygodni pisma komunistyczne „Rote Fahne“ i „Volksecho“** Jednocześnie

wszczał urząd dla spraw zagranicznych kroki dyplomatyczne celem zaprotestowania przeciw plakatom obnoszonym w dniu 1. maja w Moskwie a obrażającym szereg niemieckich ministrów.

Komuniści berlińscy usiłowali wywołać strajk generalny, próby te spaliły jednak zupełnie na panewce. Dowodzi to najlepiej faktycznego układu sił. Komuniści potrafią wprowadzić wywołanie rozruchy, stanowią jednak stosunkowo dość drobny ułamek ogólnej liczby robotników aby móc narzucić większości swoje poglądy i dążenia.

Dr. Alfred Bzowiecki.

## Jak obchodzono święto narodowe w stolicy.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Wczorajszy obchód święta narodowego miał w Warszawie przebieg niezwykle uroczysty.

Uroczystość oficjalną rozpoczęło nabożeństwo w katedrze św. Jana, na którym był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny

oraz delegacje stowarzyszeń. Nabożeństwo odprawił ks. kard. Kakowski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa przed Prezydentem, która trwała do godziny 1. W defiladzie brały udział wszystkie oddziały garnizonu warszawskiego oraz garnizonu rembertowskiego i zegrzyńskiego.

## Ch. D. uroczystie obchodziła święto 3-go Maja.

Doniosłe znaczenie dla ruchu chrześcijańsko-społecznego

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Święto narodowe 3 Maja, uznane przez Chrześcijańskie Związki zawodowe za ich święto, obchodzone było przez Chrześcijańską Demokrację niezwykle uroczystie.

O godz. 9 rano przed centralą Ch. Z. Z. zaczęli się gromadzić członkowie związków, organizacje młodzieży it. i w imponującej liczbie ponad 5 000 osób ruszyli następnie pochodem przy dźwiękach orkiestr z kilkudziesięciu sztandarami do kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej, gdzie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. sen. Albrechta. Kazanie o znaczeniu Konstytucji 3 Maja wygłosił ks. poseł Gąsiorowski. Następnie uformował się pochód i ruszył przez Krakowskie Przedmieście. Do pochodu przyłączyło się dużo publiczności. Przy ulicy Kredytowej odbyła się w gmachu Związków Chrześcijańskich uroczysta akademja.

Pierwszy przemawiał poseł Chaciński i omówił znaczenie Konstytucji 3 Maja, a następnie przeszedł do spraw aktualnych, podkreślając, że po dziesięciu latach istnienia państwa polskiego nasz sąsiad zachodni — Niemcy — poczyna głośno mówić o zmianie granic Rzeczypospolitej. W takich chwila-

lach cały naród polski rozumie położenie i poczuwa się obrońcą całości ziem polskich. „My, Chrześcijańsko-Demokraci, nie damy ziemi, skąd nasz ród, a wrogowie niech się nie lęczą, że potrafią uspić naszą czujność! Granic swoich nie damy! Przeczą Niemcami!“ — zakończył swoje przemówienie poseł Chaciński. Następnie przemawiali jeszcze: dr. Józef Zawadzki, poseł Bitner, ks. red. Śmigieński i wreszcie robotnik, radny miejski Spasiński. Wkońcu uchwalono rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim.

Oprócz tej głównej uroczystości odbyły się akademje w poszczególnych dzielnicach miasta. Było ich ogółem 9, przy licznych udziałach robotników należących do Chrz. Związków Zaw. Wczorajszy dzień ma doniosłe znaczenie dla ruchu chrześcijańsko-społecznego stolicy. Dał on świadectwo o wielkim wzroście wpływu Chrześcijańskiej Demokracji wśród mas pracujących.

Radza Mahatur w Warszawie.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Dziś przybywa to radza indyjski. Mahatur, krewny maharadży Nepalu. Mahatur jest wybitnym humanistą i pacyfistą, który zamierza wejść w bliższy stosunek z działaczami społecznymi w Polsce.

Nowy gabinet austriacki.

Wiedeń, 4. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji głównej Rady Narodowej, która ustaliła listę nowego gabinetu. Kanclerzem jest Streernwitz; do gabinetu wejdzie 6 członków stronnictwa Chrz.-Społecznego, 2 niem. narod. i 1 ze związku chłopskiego. Wybór gabinetu nastąpi dziś.

## Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Pogrom teatru polskiego w Opolu. — Dobry materiał dla komisji dla spraw mniejszości narodowych w Lidze Narodów. — Rokowania handlowe z Niemcami. — Z konferencji bankierów. — Stany Zjednoczone nie uznają Sowietów. — Gabinet Streernwita w Austrii. Lloyd George przewiduje klęskę wyborczą Labour Party. — Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniczej.

Dnia 29. z. m. zebrał się w Londynie Chamberlain, Quinones de Leon, Hiszpan i Adatci, Japończyk, wyznaczeni przez Radę Ligi Narodów jako specjalna komisja dla rozpatrzenia wniosków Dr. Stresemanna w sprawie ustalenia procedury dla skarg mniejszości narodowych. Cały świat pamięta dobrze, że wniosek Dr. Stresemanna miał ostrze antypolskie, gdyż niemiecki minister spraw zagranicznych rozwodził się nad rzekomym uciskiem Polaków nad mniejszością niemiecką na Śląsku. „W domu wisielca, nie mówi się o stryżku“ poucza przysłowie wszystkich narodów. Kto jak Prusacy wymyślił religię gwałtu a z wojny zaczętej i ucisku narodów zrobili przemysł narodowy, ten powinien wystrzegać się podobnych zarzutów. Jeszcze bowiem nie zdążyli się zebrać owi trzej mężowie stanu dla rozpatrzenia położenia Niemców, rzekomo na Śląsku uciśnionych, a oto w Opolu, pozostawionem przy Prusakach, zorganizowane bandy nacjonalistyczne niemieckie napadły na artystów teatru polskiego z Katowic, dających gościnnie występ dla Polaków w Opolskiem. Najbardziej ucierpiał kobiety, — dzieci nie grywają w teatrach — inaczej jak w Dinant nie zabrakoby może ofiar wśród dziatwy. Takie są skutki, gdy w kraju uprawia się fałsz, nieszczerłość i kult gwałtu, a nazewnątrz zbiera nagrodę pokojową za pacyfistyczne mówki. Wypadki w Opolu obnażają w momencie bardzo ważnym nieszczerłość rządu niemieckiego. Stąd tłumaczy się skwapliwy odwrót Berlina i usiłowania zamazania wypadków.

Zła wola Niemiec w stosunku do Polski jest jednak tak wyraźna, że nikt w Polsce w błąd nie da się wprowadzić. Dowodem tego jest sposób prowadzenia rokowań handlowych z Polską. Oslawiony Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej, katolik docna, przyjechał do Warszawy i znów wyjechał... nie ruszywszy sprawy z miejsca.

Konferencja bankierów, mimo zgonu lorda Revelstoke'a po denerwującym wystąpieniu Schachta jednak się nie rozeszła. Butny Schacht ugiał karku i ponoć dojdzie do jakiegoś zgody słomianej.

Nadzieje, jakie Moskwa i Niemcy przypisywały wizycie doradcy finansowego przy Banku Polskim p. Dewey (czytaj Duli) w Moskwie, spełziły na niczem. Sekretarz stanu w gabinecie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, p. Stimson w liście do wiceprezesa Amerykańskiej Federacji Pracy zaznaczył, że rząd nie zamierza zmienić swej polityki w sprawie uznania Unji sowieckiej. Ponieważ dotąd Waszyngton nie uznał rządu sowieckiego, pozostaje dotychczasowy stan nadal. W senacie, który wedle konstytucji Stanów Zjednoczonych dzieli władzę z prezydentem w sprawach zagranicznej polityki, potężnym zwolennikiem sowietów jest Borah, Niemiec z pochodzenia. Monarchiści rosyjscy, aby skompromitować Boraha, sfabrykowali fałszywe dokumenty, jakoby Borah od bolszewików brał pieniądze. Borah posiadany był już swego czasu o przekupstwo przez rząd meksykański Callesa. Dokumenty te, które ponoć również okazały się sfalszowanymi, ogłosił swego czasu prasa Hearsta, osławionego agenta Niemiec. Takie wyspy polityków oddanych Niemcom są możliwe, gdyż zazwyczaj agenci obcych mocarstw nie znają się wzajemnie.

W Austrii mijają trzy tygodnie od dymisji kanclerza ks. Seipla, który nie mógł pogodzić rozbieżności, jakie powstały między agrarjuszami z jednej strony, a Christlich-Soziale, jako przedstawicielami ludności miejskiej, Wiednia szczególnie. Wiedeń chciał mieć dowóz mięsa z zagranicy, między innymi z Polski. Agrarjuszom dowóz psu-

# Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

S.P.A.K.C.

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 96 / TELEFONY: 464,465,445

Przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe za wysokim oprocentowaniem  
Wykonuje wszelkie transakcje bankowe

ceny, więc dążyli do ograniczenia dowozu mięsa z Polski. Koalicja dotychczasowa, złożona z katolików (Christlich-Soziale), to jest partji ks. Seipla, agrarjuszy i wszechniemców, utrzymała się nadal i kanclerza dostarczyła również najsilniejsza partja koalicji, partja ks. Seipla. Nas najbardziej zajmuje w tem przesileniu sprawa wywozu nierogacizny do Austrii. Dr. Streernwicz pono zbliżony jest do rolników, z czego wniosek nie bardzo dla nas wypływają korzystne. Rząd dr. Streernwita pono jednak nie utrzyma się długo.

Rachuby Prusaków na zwycięstwo Labour Party przy nadchodzących wy-

borach i możliwość rządów spółki Mac Donald—Lloyd George, wydają się płonne. Napróżno nastawiała się prasa berlińska w ostatnich miesiącach przeciw Baldwinowi i Chamberlainowi; wywiady p. Wolffa z „Berl. Tageblatt'u“ z Lloyd George'm nie wrócą kosztów gdyż oto sam Lloyd George namiętnie odsądził od wszelkich zasług rządu pierwszego gabinetu socjalistycznego w Anglii i zaoferował konserwatystom pomoc liberalów.

Z Genewy przyszła wiadomość, że komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniczą zapewne odroczy się do sierpnia.

A. P. B.

## Warszawa przemówiła...

Za zajścia w Opolu żąda zastosowania odwetu.

Warszawa 4. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 5 popoł. odbył się na Placu Teatralnym olbrzymi wiec, zorganizowany przez Związek Obrony Krasów Zachodnich i 53 organizacje społeczne. Wiek zwołano na znak protestu przeciw gwałtom niemieckim w Opolu. Publiczność wypełniła cały plac. Przemawiał najpierw radny Stefański imieniem zarządu Z. O. K. Z., następnie dr. Szurlej i mec. Paschalski. Po przemówieniach zebrani udali się pochodem przed pałac Kronenberga, gdzie mieszka minister Zaleski. Delegacja wręczyła sekretarzowi ministra rezolucję, uchwaloną przez wiec.

Rezolucja ta brzmi w skróceniu:

Naród polski zabezpieczył dzieciom niemieckim swobodę nauczania w języku ojczystym.

Ludność niemiecka na terytorjum polskiem posiada wolność i swobodę stowarzyszania się i szerzenia swej kultury.

Jednocześnie na polskiej ziemi, choć pozostałej pod panowaniem niemieckim, dzieci polskie pozbawione są szkoły, ludność zaś pozbawiona możliwości tworzenia instytucyj polskich.

Państwo polskie w swych granicach nie posiada ani piędzi ziemi niemieckiej, natomiast Niemcy, zachowawszy ziemie odwiecznie polskie, ośmielają się wysuwać żądania nowych zaborów i w idei zaborczej wychowują pokolenia młodzieży.

Wobec tych faktów zgromadzeni żądają zastosowania na polu politycznym, oświatowym i kulturalnym środków poważnego odwetu;

1) przyspieszenia wykonania traktatu wersalskiego w stosunku do przebywających w Polsce optantów niemieckich.

2) przyspieszenia sprawy przewłaszczenia dóbr likwidacyjnych;

3) ograniczenia kredytów państwowych na szkoły niemieckie do normy procentowej, którą stosują Niemcy wobec Polski;

4) niedopuszczenia do funkcjonowania teatrów niemieckich w Polsce, aż do uzyskania prawa tworzenia placówek kulturalnych polskich w Niemczech;

5) zakaz importu filmów niemieckich;

6) bojkot towarów niemieckich;

7) bojkot uzdrowisk niemieckich przez Polaków;

8) odebranie polskiego kredytu państwowego tym osobom, które otrzymują kredyt poza granicami.

Rodakom, zamieszkałym za kordonek, zasyla Warszawa wyrazy czci i hołdu za stanowczość i nieustraszonosć w walce o wolność.

Podczas manifestacji spokoju nie zamącono. Przed uchwaleniem rezolucji wiec wysłał depezę do Związku Polaków w Opolu, i do artystów sceny polskiej w Katowicach.

## Pochód 10.000 studentów.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 5 popoł. na podwórzu uniwersytetu odbył się osobny wiec młodzieży akademickiej, zwołany w celu zaprotestowania przeciw barbarzyństwu niemieckiemu. Wiek zgromadził 10.000 studentów, którzy następnie uformowali pochód przez Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się nabożeństwa, a później przyjęcia w poselstwach polskich w Gdańsku, Bytomiu, Wrocławiu, Monachjum, Wiedniu, Pradze, Rydze, Helsingforsie, Sofji i Moskwie.

## Święto narodowe w grodzie Przemysława.

Poznań, 4. 5. (tel. wł.) Święto 3 Maja uczczono w Poznaniu, jak zwykle, w sposób bardzo uroczysty. O godz. 9-tej rozpoczęła się msza św. celebrowana przez ks. kanonika Zborowskiego na balkonie katedry. Równocześnie wewnątrz kościoła odbyło się nabożeństwo dla przedstawicieli władz, którzy wypełnili obszerną świątynię. Następnie rozwinął się olbrzymi pochód, który przeszedł przy dźwiękach orkiestry na Plac Wolności, gdzie połączył się z zastępami wojska powracającego z mszy św. w kościele garnizonowym. Tak skompletowany pochód ruszył przed zamek, gdzie odbyła się defilada. Odbierali ją wojewoda Borkowski i gen. dywizji Dzierżanowski. Obecni byli również; ks. biskup Radoński, przedstawiciele konsulatów itd. Karnie maszerujące oddziały wywołały wśród publiczności zachwyt. Nad miastem unosiły się eskadry lotnicze. Po ukończeniu defilady odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja.

Wytworzone i tanie



PLASZCZE  
NIEPRZEMAKALNE

«PEPEGE»

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz.

Ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej jest  
**HYGENOL**  
puder dla dzieci.

## Ciekawy projekt reformy szkolnictwa.

**Poniedziałek — dniem historii, wtorek — przyrody, środa — matematyki...**

Bydgoszcz, w kwietniu.

Sprawa reformy szkolnictwa była, jest i będzie zagadnieniem zawsze aktualnym i palącym. Chodzi głównie o **zmięnię planu lekcji**, napisanie jasnych i dostępnych podręczników, należyte wyzyskanie gmachów szkolnych. A dodać należy, brak budynków szkolnych jest klęską, która trapi nietylko Polskę, ale i najzamożniejsze państwa Zachodu.

Na Zachodzie zaczęto się obecnie zastanawiać nad gruntowną reformą szkolnictwa. Plan lekcji jest ułożony dotychczas w ten sposób, że np. po lekcji języka polskiego przystępują do matematyki, po geografii do gimnastyki itd. Chodzi w tym wypadku o **urozmaicenie programu nauki**. Jednakże i to urozmaicenie ma swoje złe strony, stanowi bowiem **nagle przeskoki** od jednego przedmiotu do drugiego, co wymaga od ucznia pewnego wysiłku. Nowy zaś plan reformatorski przewiduje skupienie pokrewnych sobie przedmiotów i wypełnienie nimi całego dnia szkolnego. Tak więc np. **poniedziałek byłby dniem historii powszechnej i ojczyskiej, wtorek dniem przyrody, środa matematyki itd.** W sprawie tej pisze łódzki „Głos Poranny”:

„Gdyby plan taki dał się urzeczywistnić, uczniowie danej klasy nie mieliby swojej stałej izby szkolnej — w zależności od dnia udawaliby się odrzucać na cały dzień do sali historycznej, geograficznej, językowej czy przyrodniczej. Gdyby plan taki funkcjonował sprawnie, można by z czasem dojść do tego, iż w ciągu dnia szkolnego żadna izba szkolna nie stałaby ani przez godzinę pusta. Oszczędność, na tej drodze osiągnięta, nie byłaby bynajmniej do pogardzenia. Radca szkolny magistratu berlińskiego Heyn, który jest inicjatorem całej reformy, obliczył, iż **w ramy sześcioklasowej uczelni da się w ten sposób wtłoczyć pełne dziewięcioletnie gimnazjum**, dla którego w normalnych warunkach należałoby wybudować specjalny gmach.

Oczywiście projekty powyższe leżą jeszcze w płaszczyźnie prób i eksperymentów. Ich inicjatorzy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że urzeczywistnienie ich planów **włożyłoby na barki nauczyciela gimnazjalnego zupełnie nowe obowiązki**, do których dopiero z cza-

sem mógłby w pełni przywyknąć. Jest też rzeczą jasną, iż przy tego rodzaju inowacji (nowości) pomoce szkolne musiałyby być bardzo bogate i urozmaicone — w każdym jednak razie projekt berliński zasługuje na zwrócenie nań uwagi, zwłaszcza w Polsce, gdzie sprawa wynalezienia dostatecznego pomieszczenia dla naszych dzieci szkolnych jest jednym z najbardziej palących zagadnień dnia.

Projekt jest niezły — nie wiadomo tylko, czy możnaby go, przynajmniej teraz — w Polsce zrealizować. No i nawet ten projekt ma swoje „ale”.

### Kultura Hohenzollernów.

**Żałoba byłego kronprinza.**

Berlińska prasa monarchistyczna ogłosiła, że b. następca tronu niemieckiego, przebywający w Rapallo, dowiedziawszy się o zgonie swego wuja, księcia Henryka pruskiego, postanowił wyjechać natychmiast z uroczego zakątka Włoch do Niemiec, aby uczestniczyć w pogrzebie zwłok brata swego ojca.

Tak zapowiadała berlińska prasa monarchistyczna. Tymczasem dziennik lipski „Neue Leipziger Zeitung”, donosi, że w środę, dnia 24 kwietnia, o godz. 3 po poł., tj. wówczas, gdy odbywał się pogrzeb zwłok ks. Henryka, **b. kronprinz spożywał obiad w towarzystwie dwu uroczych Włoszek na Porto Fino Kulm, nie widać przytem było na ubraniu jego żadnych oznak żałoby, znajdował się zaś sam w nastroju raczej bardzo wesołym.**

### Pomnik Kolumba w Huelwie.

W mieście portowym Huelwie, leżącym w Andaluzji, południowej prowincji Hiszpanji, odsłonięty pomnik Kryštofa Kolumba daru Stanów Zjednoczonych. Z okazji tej ambasador U. S. A. Hammond, dokonywując aktu przekazania pomnika narodowi hiszpańskiemu, wygłosił dłuższe przemówienie, podczas odczytał orędzie prezydenta Hoovera. W orędziu swym prezydent w imieniu obywateli amerykańskich wy-

Marek Romański.

64

## MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Ów zaś powtórzył głucho:

— Pan jest wielkim, wielkim zbrodniarzem, doktorze!

\*\*\*

Drząc ze wzruszenia powrócił Nabuhodonozor Chac do swego lochu, dotykając, raz po raz, kieszeni marynarki, by upewnić się, czy tak łatwo i niespodziewanie zdobyta piłeczka istnieje faktycznie i znajduje się na swoim miejscu.

W przedsiębiorczej głowie reportera amerykańskiego, z chwilą gdy tylko zdobył ową piłeczkę i wysłuchał wywodów dr. Hayakawy o „cerebritis” — powstała nowa myśl.

Myślał ją było: uciec, udać się do Mac Grady'ego i podzielić się z nim wiadomościami o tem, co słyszał od Japończyka.

„Cerebritis” mogło spowodować obłąd i śmierć milionów ludzi. „Cerebritis” groziło jego ojczyźnie.

Reszta dnia spłynęła Chacowi w niepokoju i trwodze, w oczekiwaniu wieczoru. Drżał, iż dr. Hayakawa spostrzeże brak piłeczki, iż urządzi rewizję jego celi, przetrząsną loch i jego ubranie, odbiorą mu jedyną nadzieję ratunku.

— Może już jutro dr. Hayakawa zmieni plan i otworzy próbkę, z zakłęt-

mi w niej bakteriami „cerebritis” — może już jutro ludzie zaczną wymierać w Nowym Jorku z objawami pomieszania zmysłów. A więc jutro, on, Nabuhodonozor Chac, musi być wolnym.

Wieczór nadszedł i Japończyk przyniósł reporterowi zwykłą porcję jedzenia i świecę, poczem nie mówiąc słowa, zaryglował drzwi z powrotem.

— Nie zauważyli nic. — odetchnął Chac.

Szybko uwinął się z kolacją, potem przystawił do ściany stół, na stole postawił zydela i wdrapawszy się na to rusztowanie, dosięgnął okienka.

Wyjrzał przez nie i natychmiast zrozumiał, dlaczego słyszał szum wody. Dom dotykał swą tylną ścianę kanału portowego, stojąc tuż nad wodą. Po obu stronach kanału stały wielkie budynki bez okien — składy zboża i innych materiałów eksportowych. Chaca ucieszył ten widok, był bowiem znakomitym piwakiem i woda była jego żywiołem. Obejrzał uważnie kratę zamkniętą okno. Była gruba, lecz nieco zardzewiała ze starości. Najbardziej jednak ucieszyło reportera, iż wbrew swym początkowym obawom okno było dość szerokie, by szczerzy młody człowiek, jakim był właśnie Nabuhodonozor Chac, mógł się przez nie przecisnąć.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności, cicho i zrazu nieśmiało i niewprawnie reporter wziął się do pilowania. By piłeczka nie sprawiała zbyt wielkiego hałasu i zgrzytu z braku oliwy, pocierał ją tłuszczem z szynki, którą mu przyniesiono na kolację.

Przez kilka godzin pilował bez wytchnienia, zrazu co chwila przerywając swą pracę, z obawy, czy lada chwila nie usłyszy na korytarzu kroków Ishimury.

Ale Ishimura nie zjawiał się, krata zaś ustępowała łatwiej, niż Chac mógł tego w najśmielszych pragnąć marzeniach.

Okolo północy krata była przepiłowana, trzymała się tylko w dwu miejscach.

Reporter zaprzestał pracy. Stół i zydela postawił na swoje miejsce i schowawszy piłeczkę, jak mógł najlepiej, śmiertelnie znużony legł na swem pościaniu.

Na drugi dzień rano chcąc zatrzeć wszelkie podejrzenia u Ishimury zapytał, czy nie mógłby spędzić paru godzin w pracowni dr. Hayakawy.

Japończyk odparł, iż jest to niemożliwe, dr. Hayakawa ma bowiem do załatwienia ważne sprawy i niema czasu nim się zajmować.

— Jutro, 13 października, będą nad Nowym Jorkiem superzeppelin niemieckie. — wyrzucił z siebie odchodząc Ishimura, jakby chcąc się z kimś podzielić tą tak bardzo ważną wiadomością.

W południe raz jeszcze reporter dokonał ekspertyzy planu ucieczki. Na kanale ruchu nie było prawie zupełnie. Było zresztą zupełnie pewne, iż ten ruch, który był w ciągu dnia, osłabnie w godzinach wieczornych, a ponieważ mrok zapadał już wcześniej, Chac na godzinę ucieczki obrał godzinę 8 wieczór.

Godziny tej nie mógł się doczekać. Teraz, skoro już krata była prawie w zupełności przepiłowana, należało ją tylko szarpnąć mocno i wyslizgnąć się przez okienko do chłodnej, lecz brudnej i smrodliwej wody kanału. Reszta była jasna i prosta, bowiem Chac pływał jak ryba.

W godzinach popołudniowych reporter podpłiwał jeszcze kratę, poczem

oraz rzeźbiarce amerykańskiej p. Witney, autorce pomnika, podkreślając przytem znaczenie stosunków, łączących Hiszpanję ze Stanami Zjednoczonymi.

niepotrzebną już piłeczkę wrzucił przez kratę do kanału, by w razie spostrzeżenia jej zguby i rewizji nie znalazłono jej w celi, poczem z drżącym sercem oczekiwał nadejścia godziny 8 wieczór.

Wreszcie upragniony termin ten nadszedł.

Nabuhodonozor Chac przystawił znowu stół pod okno, na nim ustawił zydela i wspiął się na rusztowanie.

W tej chwili usłyszał nagłe kroki w korytarzu.

Nabuhodonozor Chac ujął kratę i szarpnął ją silnie.

Wykrzywiła się, lecz nie ustępowała. Kroki rozległy się już — tuż, tuż, pod drzwiami.

Zrozpaczony Nabuhodonozor Chac szarpnął po raz drugi, natężając wszystkie swe siły.

Krata ustąpiła i pozostała mu w rękach.

W tej chwili zazgrzytały rygle.

Ishimura przybywał o godzinę wcześniej niż zwykle.

Reporter wysunął się przez okienko i pogrążył w wody kanału.

Ishimura wszedłszy do celi, zastał ją pustą. Kraty u okna nie było. Japończyk momentalnie zrozumiał wszystko i podskoczył ku oknu.

Wdrapał się do okna i oczy szczura pogrążył w seledyn nocy. Biały człowiek nie dojrzałby nic w półmroku, jaki panował w dalekiem świetle portowych nabieżników.

Ale Japończyk dojrzał w wodach kanału wynurzającą się głowę człowieka.

Dobył błyskawicznie rewolweru i oddał siedem szybkich strzałów w miejsce, gdzie głowę ową dojrzał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Młodość to powodzenie!

Kobieta dzisiejsza, pracująca samodzielnie, wie, że największym jej skarbem jest zachowanie młodzieńczego wyglądu. Stałe używanie mydła i kremu Elida Favorit daje najlepszą rękojmię osiągnięcia świeżej i czystej cery.

Mydło Elida Favorit: czyste, łagodne, o subtelny zapachu.

Krem Elida Favorit: nowy, nieporównany krem beztłuszczowy, wnika idealnie w skórę i nadający jej gładkość i świeżość.

# ELIDA Favorit KREM i MYDŁO

## Wiadomości z kraju.

### Zgon znanej aktorki.

W Warszawie zmarła ś. p. Felicja Pichor-Sliwicka, znana i ceniona artystka, ostatnio od r. 1926 na emeryturze.

### W Wilnie ma powstać oddział P. K. O.

Sfery miarodajne P. K. O. omawiają kwestję zainstalowania w Wilnie ekspozytury tej instytucji. W sprawie tej zgłosiły się do P. K. O. stowarzyszenia gospodarcze wileńskie.

### Sowieciom potrzebna jest polska rzeka.

W związku ze zbliżającym się okresem nawigacyjnym w miejscowości Ziabki władze graniczne sowieckie zwróciły się do władz polskich z prośbą o zezwolenie na spław drzewa budulcowego po rzece Dźwinie stroną polską. W tych dniach ma się odbyć w tej sprawie konferencja polsko-sowiecka.

### Wyklęty przez synod kościoła prawosławnego.

Wileńskie duchowne władze prawosławne otrzymały polecenie synodu kościoła prawosławnego w Polsce, aby w dniu 5-go maja, w dzień Wielkanocy, rzuciły klątwę na prezesa komitetu ukraińskiego we Włodzimierzu Wołyńskim dr. Reczyńskiego, który nie uznał głowy kościoła prawosławnego w Polsce metropolity Djonizego.

### Skazanie wywrotowców tarnopolskich.

We Lwowie zapadł wyrok w sprawie 31 włościan z Tarnopolszczyzny, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego przez podburzanie do wrogich państwu wystąpień.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którym dano do rozstrzygnięcia 76 pytań, zapadł wyrok, zasądzający 10 oskarżonych na karę od 1 — 2½ lat ciężkiego więzienia. 21 oskarżonych uniewinniono. Część kary zmniejszono na podstawie amnestji.

### Tarapaty z macą.

Przed świętami żydowskimi „Paschy” żydzi zamieszkali w Baranowiczach za pośrednictwem gminy wyznaniowej żydowskiej postanowili zaopatrzyć swych krewnych zamieszkałych w Rosji sowieckiej w macę. Za pośrednictwem gminy wysłano około 1.400 paczek. Władze sowieckie początkowo nie czyniły żadnych trudności w przyjmowaniu paczek, pobierały jedynie niewspółmiernie wysokie cło. Jednak na skutek interwencji t. zw. „bezbożników” przesyłki z macą wstrzymano. Oficjalne władze sowieckie, do których zwrócili się władze graniczne, nie podzieliły stanowiska „bezbożników” i nakazały dostarczanie paczek z macą adresatom.

### Dynamit rozerwał dwóch robotników.

W kopalni hr. Donnersmarcka w Radzionkowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padli dwaj górnicy Niejodek i Pietryga. Mianowicie, gdy Niejodek, niosąc skrzynię z nabojami dynamitowymi, przechodził obok Pietrygi, nastąpiła niespodzianie eksplozja, która obu nieszczęśliwych rozerwała w kawałki. Nadto jeszcze jeden górnik znajdujący się niedaleko miejsca wypadku odniósł lekkie okaleczenia. Niejodek osierocił żonę i 9 dzieci, Pietryga żonę i troje dzieci.

### Pożar w straźnicy KOP'a.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wiżajn wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w jednej ze straźnic KOP. Pożar po dłuższych wysiłkach ugaszono. Straty są znaczne.

### Skazanie abiturjenta-wywrotowca.

W Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 20-letniemu Fajwlowi Spirze, abiturjentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o zdradę główną za kolportaż odezów komunistycznych. Trybunał skazał oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia.

### Krwawa bójka.

We wsi Moczulno w powiecie włocławskim wynikła sprzeczka pomiędzy Pawłem Dubajem i Mikołajem Mileszko, Dubaj zadał Mileszce cios nożem w brzuch, raniąc go śmiertelnie. W drodze do szpitala Mileszko zmarł. Zabójcę aresztowano.

## Z Włocławka.

### Z Czerwonego Krzyża. Otwarcie sezonu T-wa Kolarzy. — Z Rady Miejskiej. Kronika wypadków.

Zorganizowane przez Oddział Włocławski Polskiego Czerwonego Krzyża — Kursy Podinstruktorskie dla Drużyn Ratowniczych zostały w tych dniach zakończone. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: dr. Z. Pukijaniec, J. Majewski, St. Zygmuntowicz i maj. Wierszyło. Miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża zamierza urządzać co pewien czas podobne kursy, mające na celu przygotowanie Podinstruktorskich, dla prowadzenia drużyn ratowniczych. Obrona przeciwgazowa, ratowanie topielców, służba sanitarna — oto zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Niestety społeczeństwo nasze niedocenia jeszcze ważności podobnej akcji. Pomimo zaproszeń, z jakimi Włocławski Oddział Czerwonego Krzyża zwrócił się do organizacji sportowych i społecznych, zapisało się tylko 17 osób. Należy się spodziewać, że z czasem uświadomienie społeczeń-

## FARBULE OBUIE I INNE WYROBY SKÓRZANE KRAJOWE MI BARWNIKAMI KOLORYT

stwa będzie coraz większe i że poznanie elementarnych zasad ratownictwa, a zwłaszcza obrony przed groźącymi nam wszystkim na wypadek wojny gazami trującymi, stanie się popularne i przez wszystkich należycie docenione.

W ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 28 ub. m. nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu kolarzkiego we Włocławku. O godz. 8.30 rano nastąpiła zbiórka we własnej siedzibie, skąd licznie zgromadzeni kolarze i kolarzki wyruszyli na uroczyste nabożeństwo do Kruszyzna. Po kościele odbyła się pogawędka sportowa, na której streszczono cechy i zalety tego sportu i stanowisko, jakie zajmuje kolarstwo w Polsce. W odrodzeniu fizycznym narodu sport kolarzki zajmuje poczesne miejsce. Na Zachodzie zdobył on większe zainteresowanie i jest więcej rozpowszechniony niż u nas, tak że we Francji nazywany został „królem” sportów. Coroczny „Tour de France” 5400 klm. przećżył o niewieściłości narodu francuskiego. W pierwszym biegu dokoła Polski, który odbył się w roku ubiegłym (1450 klm.) zwyciężyła Więcek, czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy. Trasa biegu tegorocznego znacznie się wydłużyła. T-wo Kolarzy we Włocławku, rozpoczynając swój sezon, wzięło sobie za zadanie hart i tężyznę cieleśną, aby również zwyciężać na zawodach nie tylko w kraju, ale i zagranicą, zachęcone dotychczasowymi wynikami w swoich ośrodkach sportowych.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w nast. porządku obrad: zatwierdzenie protokołów poprzednich posiedzeń, komunikaty, wnioski p. radnego Jurgi w sprawie komunikacji przez Wisłę, memoriał dyrekcji kinoteatrów w sprawie obniżenia podatku od widowisk, regulamin targów wielkich i małych we Włocławku, sprawa ulg dla nadprogramów filmowych, które propaguje przemysł polski, sprawa pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na remont domów i przymus asenizacyjny.

Przy budowie balkonu w domu przy ul. 3-go Maja nr. 33 zdarzył się przykry wypadek. Pracujący przy budowie Leon Gogółkiwicz, zamieszkały przy ul. Botanicznej 17 spadł na dół i połamał nogi. Chorego odwieziono do szpitala miejskiego.

W ub. piątek na skwerku przy placu Kopernika, napił się esencji octowej Józef Kwiatkowski w celach samobójczych. Policja odwiezła desperata do szpitala św. Antoniego. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza.

Funkcjonariusze wydziału śledczego wykryli znaczną ilość, bo około 40 kg. bibuły komunistycznej, która została przysłana do Włocławka pociągiem. Odezwy wszystkie o treści wyraźnie antypaństwowej stanowiąc dowód rzeczowy. W związku z wykryciem propagandy policja aresztowała kilkanaście osób.

### Lawina śnieżna na morzu.

Donoszą z Kłajpedy, iż w kierunku portu kłajpedzkiego zbliża się ogromna lawina śnieżna, którą wiatry pędzą z zachodu. Od czwartku cały port jest zablokowany przez pływające kry lodowe, które uniemożliwiają wyjście statkom. Kilka statków skutych jest lodem. Zachodzi obawa, iż sytuacja ta potrwale może przez kilka dni.

### Duży wysiłek woli

I odrobina szczęścia decydują o powodzeniu ludzkim. Szczęście jest rzeczą nieuchwytną, lecz na to dano człowiekowi wole, by je mógł nakłonić do swoich osobistych celów. Nabycie losu w Polskiej Państwowej Loterii Klasowej nie decyduje jeszcze o wygranej, decyduje natomiast wola, która obiera odpowiednią kolekturę.

## LOS

nabyty w najpopularniejszej i najszerszej kolekturze **Śląskiego Domu Handlowego Katowice, ulica Jana nr. 11**

napewno nie zawiedzie, gdyż kolekturze tej sprzyja stałe **wyjątkowe szczęście** i w niej nikt przegrać nie może.

Główna wygrana: **21 750 000**

oraz wygrane po 21 500 000 zł, 850 000 zł, 150 000 zł i t. d.

Ogólna suma wygranych: **Złotych 28 272.000.—**

Cała losa niezmieniona: 1/10 losu 21 40, 1/20 losu 21 20, 1/50 losu 21 10.

Clugnienie I. Kasy 19-letniej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się uż dnia 23 maja br. — Zamówienia istotnie załatwia się szybko i solidnie. Konto P. K. O. 300.639

W y ś i ą ć !

Pamiętaj! Wyciąć Śląski Dom Handlowy Katowice, ulica Jana nr. 11 Wyciąć

Załączający do zamówienia niniejszy wyciątek otrzyma najszczęśliwszy los. (11161)

## Otworzyli im oczy... Jeszcze jedno następstwo skandalu opolskiego.

Barbarzyńskie zachowanie się Niemców w Opolu wobec zespołu operowego z Katowic, wywołało swój wpływ i w niektórych sferach niemieckich. Jak się dowiadujemy, szereg rodziców, posyłających swoje dzieci do szkoły niemiec-

kiej, zgłosił przeniesienie ich do szkoły polskiej, oświadczając wyraźnie, że czynią to na skutek ostatnich zajęć w Opolu. Wypadków takich było dotychczas 16.

## Nowy prezes Banku Polskiego.



Wróbel, który nie boi się strachów na wróble.

## Czy wydawnictwu należy się odszkodowanie w razie uchylenia konfiskaty pisma?

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał skargę o odszkodowanie przeciwko skarbowi państwa, wniesioną przez wydawnictwo „Robotnika” w związku z uchyleniem konfiskaty tego pisma przez sąd okręgowy.

W lipcu, po ogłoszeniu znanego wywiadu marsz. Piłsudskiego „Robotnik” zamieścił w jednym z numerów artykuły: „wywiad marsz. Piłsudskiego”,

„Trzy miesiące aresztu, za nazywanie sejmu ładacznicą” oraz uchwałę plenarnego posiedzenia ZPPS, które zostały skonfiskowane przez komisariat rządu.

Sąd okręgowy jednak nie dopatrzył się w skonfiskowanych artykułach cech jakiegokolwiek przestępstwa i uchylili konfiskatę powyższych artykułów. W związku z decyzją sądu okręgowego zarząd wydawnictwa „Robotnik” wniósł na podstawie dekretu prasowego skargę do sądu o odszkodowanie za wszystkie straty, poniesione z powodu uchylonej konfiskaty. Na rozprawie w sądzie okręgowym, pełnomocnik „Robotnika” adwokat Benkiel wniósł o dopuszczenie dowodów, celem ustalenia cyfrowej wartości strat, poniesionych przez wydawnictwo.

Przedstawiciel prokuratury generalnej radca Tomaszewski domagał się oddalenia całego powództwa, gdyż — zdaniem rzecznika prokuratury — skarb państwa nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zarządzenia porządkowe władz administracyjnych.

Sąd okręgowy nie zgodził się jednak ze ślanowskim prokuratorem generalnym i uwzględnił wnioski wydawnictwa „Robotnik”, uznając w ten sposób zasadę odpowiedzialności skarbu państwa za uchylone konfiskaty pism.



## LUTZ

## Lakiery

emaljonie i podłogowe

są bezkonkurencyjnej jakości.

Do nabycia we wszystkich składach farb.

(5982)

# A więc za dziesięć dni...



Westibul reprezentacyjny na P. W. K.

Jak szło, ko minął czas! Dwa z górą minęły lata, gdy w marcu 1927 roku dzielił się z czytelnikami Waszego pisma szczegółami rozmowy z b. wojewodą Wachowiakiem, montującym wówczas zaczątki organizacyjne Wystawy.

Z niedowierzaniem wstręchiwano się w ówczesne projekty.

Dziś — po dwóch latach — już nie z niedowierzaniem, ale z podziwem się patrzy na to, co się wykuło z tych projektów, o których wówczas mówił dr. Wachowiak. Dziś widzi się realny czyn. A choć szereg zagadnień rozwiązanych zostało w inny sposób niż wówczas realizacja ich wydawać się mogła możliwa, dziś Wystawa jest czynem namacalnym, widocznym. Dziś ona jest, a małużko, bo 16 maja o godz. 10 przed południem zostanie uroczystie otwarta.

Będzie to wielkie święto. I nie kto inny, jak P. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził się swego czasu, że dzień ogłoszenia przez siebie Wystawy za otwartą, uważać będzie za najszczęśliwszy!

Tak mówił przedstawiciel Majestatu Rzplitej, człowiek pozatem głębokiej wiedzy naukowej i wiedzy praktycznej. Nie były wtedy jego słowa żadną zdawkową monetą, lecz głębokim przekonaniem radosnych polskich uczuć, że wobec siebie, to znaczy wobec Polski, a pozatem wobec obcych — przecież tak przyjaciół jak również nieprzyjaciół — zaprezentujemy i nasz dorobek kulturalno-społeczno-gospodarczy.

I tak niewiadomo, czy nieprzyjaciele nasi nie oczekują Wystawy z większym napięciem niż nasi przyjaciele. Przecież nasz sąsiad o między zachodnią szczególnie ciekawym i niezwykłym patrzy okiem. Przecież Wystawa Polska to rewja, to przegląd

własnych sił, a przez to jest ona i obudzeniem wiary w swą zdolność i umiejętność gospodarczą, a więc te czynniki, które sąsiadowi naszemu, a raczej jego przemysłowi i handlowi najboleśniejszą czynią konkurencję, konkurencję, której on się boi, z którą nie może się narazie, ale z czasem będzie musiał pogodzić.

W kołach poznańskich panuje wielkie napięcie. Są tacy, którzy z zamkniętymi oczyma patrzą na Wystawę, ale i są tacy, którzy zrzędują zdaje się z tej przyczyny, że już Pan Bóg ich zrzędamy stworzył.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przykrego figla wyplatał Wystawie mróz, wpływając na opóźnienie prac zewnętrznych, a przede wszystkim terenowych. Ze jednak gmachy, podległe wzgl. budowane przez Dyrekcję, były wykończone, szła mimo trząskające mrozy praca wewnątrz gmachów, a więc instalacje, malowanie itd.. Jednym słowem gmachy te są już od dawna wykończone. Inaczej przedstawia się sprawa z pawilonami prywatnymi, ale na ogół i one są wykończone, a tylko ręka malarza tu i owdzie dorzuca ostatni narzut.

Można tedy, mimo wszelkie zrzędenia być na ogół i zadowolonym i spokojnym wbrew temu, co zrzędują zrzędzianie. Pewne nie rozkwitną jeszcze kwiaty, pierwszej zieleni lekkie oznaki zaledwie ujrzymy, ale tu trudno winić Dyrekcję Wystawy — wyższe tu działały siły.

Objektywnie trzeba przyznać, że tam, gdzie administracja działa Wystawy, tam opóźnień nie będzie. Natomiast, jak zwykle

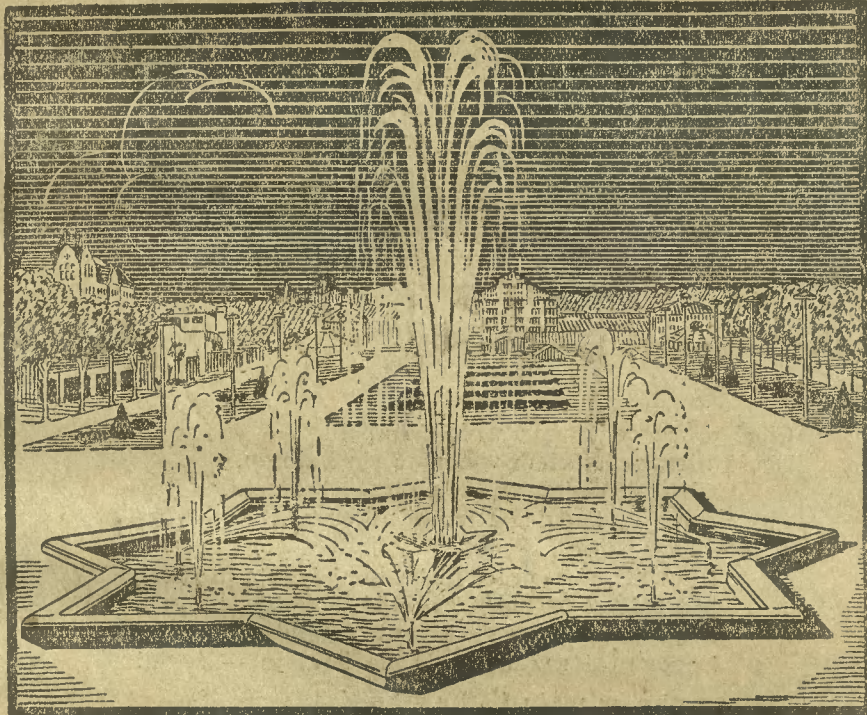
i wszędzie, powolni są wystawcy, a pono i w szeregu wypadków zawodzi i sprawność kolei. Tu mogą być pewne niedociągnięcia, ale — jak mnie zapewniają — będą one minimalne i zginą w potęgę wrażeń tego, co gotowe ujrzymy dnia 16 maja.

Tak się złożyło, że ostatnio trzykrotnie byłem na terenach, spędzając raz kilka godzin i wściabiając nosa wszędzie. A za każdym razem teren przedstawia się inaczej, bo prace postępujące nadają mu charakter coraz bardziej wykończony. Po prostu nie poznaje się terenu, miejsca — takim ulega ono szybkim przeobrażeniom, jak szybka, energiczna i celowa jest praca tysięcy rąk, które na trzy odmiany — a więc dzień i noc — pracują z rozmachem, zapałem i przeświadczeniem, że i narodowej i państwowej służą sprawie.

Tedy też, gdy dank czynić się będzie inicjatorom, twórcom i kierownikom Wystawy, pamiętać będzie trzeba i o tych rzeczach robotniczych i urzędniczych, które z równem oddaniem prace swe i siły oddały Wystawie.

Otóż tę wróżbę z prezesa Rady Głównej Wystawy przenosimy na samą Wystawę i bierzemy asumpt pomyslnego dla niej powodzenia jako probierza, że przez nie przełamie się nasza depresja gospodarcza, że zmontuje i nasze siły wewnętrzne. Przecież patrzeć będziemy na rodzimą wytwórczość, ale — co najważniejsze — sobie i od zachodu i wschodu i od północy i od południa spojrzymy w tych tysiącnych pielgrzymkach, które do Poznania przybędą, i w oczy i w serca i zmontujemy je na wielką duszę państwowej myśli polskiej.

Oto kilka uwag wstępnych, by w następnych kilku słowach podzielić się z Wami tem, co na Wystawie będzie.



Największa w Polsce fontanna, która znajduje się w Parku Wilsona na terenach P. W. K.

J. Str.

## Joanna d'Arc.

(W 500-letnią rocznicę oswobodzenia Orleanu).

III.

Przybycie Joanny, o której dochodziły tu już wieści, wywołało na dworze pewne poruszenie. Królewicz i jego doradcy nie byli tak łatwowierni, jak lud i mieszczaństwo, a zapewnienia prostej dziewczyny iż przybywa, by uwolnić Orlean i zaprowadzić królewicza do Reims dla dokonania tam koronacji, musiły się im wydać co najmniej śmieszne. Nawet ci, którzy uważali, że w obecnym, beznadziejnym położeniu Karola VII należy się chwycić najbardziej choćby wąskiego środka ratunku, obawiali się, iż udzielenie posłuchania w tak ważnej sprawie zwyczajnej wieśniaczce, może narazić na szwank to jedno jedyne, co pozostało królowi, a mianowicie jego godność monarszą. Inni bardziej zabobonni wyrażali nawet przypuszczenie, że dziewczyna uważająca się za wysłanniczkę Boga, może być wręcz przeciwnie narzędziem szatana. Te obawy rozproszyli przecież wysłani celem zbadania Joanny pracownicy, którzy orzekli, że nie mogą znaleźć w niej żadnej winy. W końcu też — po paru dniach pobytu Joanny w Chinon — rozgłos, jaki wywołała jej osoba, okoliczność, że Orlean znów wzywał pomocy, wreszcie usilne błagania i uparte twierdzenie dziewczyny, że ona jedna może pomoc, skłoniła radę królewską do orzeczenia, że należy udzielić jej audjencji.

Legenda powiada, że Joanna wśród wielubogato ubranych panów poznała zaraz Karola VII, który naumyślnie wmiszał się w tłum swych dworzaków i że powiedziała mu na osobności rzeczy, których prócz królewicza nikt znać nie mógł. Dokładniejsze badania historyczne o tem przecież milczą. Jakkolwiek bądź było, król nie okazał się zbyt pochopnym do uwierzenia, że prosta dziewczyna potrafi dokonać tego, czego dotychczas nie dokazała cała jego armia. W każdym jednak razie, wyjeżdżając wraz z dworem do Poitiers, zabrał ze sobą Joannę. W Poitiers ukazano się Joannie wywołało, tak jak w Vaucouleurs i Chinon wielkie wrażenie.

Rzadkiem zapewne wtedy zjawiskiem była młoda, 18-letnia urodziwa dziewczyna, ubrana po męsku i jak stary wojownik siedząca na koniu. Jej nadzwyczajna pobożność, ujawniająca się na każdym kroku, zachwycała lud, jej prostota i niewinność, wyzierająca z każdego spojrzenia i słowa, budziły sympatię, jej wiara w swe posłannictwo, jej upór, z jakim powtarzała, że Bóg nakazał jej ratować Francję, wywoływały zdumienie, lecz i entuzjazm.

Oczekiwano wówczas wybawicielki i chciano w nią wierzyć, więc też lud uwierzył jej prędko.

Tymczasem król kazał w Poitiers Joannę zbadać uczonym teologom. Zdumiewali się oni pono jej logicznymi choć prostymi odpowiedziami, jakie niezmiernie dawała na ich zawile pytania.

„Dajcie mi wojska mało lub wiele — powtarzała przytem uparcie dziewczyna — a pójdę i ocalę Orlean”.

Wieści zasięgnięte o niej w jej rodzinnej wiosce brzmiały jak najpochlebniej. W końcu też upór dziewczyny zwyciężył i postanowiono użyć jej pomocy.

Nie wiemy, czy królewicz i jego doradcy uwierzyli istotnie w posłannictwo Joanny, czy też widząc, jaki budzi entuzjazm posłużono się nią jako narzędziem dla wzniecenia patryjotycznego zapału u zniechęconego wojska i narodu. To drugie zdaje się być bardziej prawdopodobne i o niem świadczyłoby późniejsze postąpienie Karola VII wobec Joanny, kiedy dostała się w ręce Anglików.

Tymczasem król sprawił Joannie bogaty rynsztunek wojenny i wraz z oddziałem wojska, żywnością i amunicją posłał do Orleanu. Przy pomocy obłożonych udało im się przedrzeć prawie niepostrzeżenie przez pozycje Anglików do wnętrza twierdzy. W Orleanie przyjęto ich radośnie. Zwłaszcza mieszczaństwo witało Joannę z entuzjazmem jako przepowiedzianą wybawicielkę. Położenie Orleanu nie było w rzeczywistości tak ciężkie, jak się zdawało. Obecnie bowiem liczba obrońców wraz z mieszczaństwem, przewyższała siły Anglików, gdyż część zaciężnego

# LOSY

1-ej klasy 19. Państwowej Loterii Klasowej poleca największa i najszczęśliwsza Kolektura w kraju

„NADZIEJA”  
Lwów, Sykstuska L. 6.

Co drugi los musi wygrać!  
Główna wygrana  
750.000 złotych.

Ponadto wygrane:

|    |                |   |         |         |
|----|----------------|---|---------|---------|
| 1  | na 400.000 zł. | = | 400.000 | złotych |
| 1  | ” 350.000      | ” | =       | 350.000 |
| 1  | ” 150.000      | ” | =       | 150.000 |
| 1  | ” 100.000      | ” | =       | 100.000 |
| 2  | po 80.000      | ” | =       | 160.000 |
| 4  | ” 75.000       | ” | =       | 300.000 |
| 2  | ” 60.000       | ” | =       | 120.000 |
| 3  | ” 50.000       | ” | =       | 150.000 |
| 2  | ” 40.000       | ” | =       | 80.000  |
| 2  | ” 35.000       | ” | =       | 70.000  |
| 6  | ” 25.000       | ” | =       | 150.000 |
| 10 | ” 20.000       | ” | =       | 200.000 |
| 22 | ” 15.000       | ” | =       | 330.000 |
| 50 | ” 10.000       | ” | =       | 500.000 |
| 98 | ” 5.000        | ” | =       | 490.000 |

ponadto wielka ilość wygranych poniżej zł. 5.000 — na ogólną sumę przeszło

28 milionów złotych.

Ciągnięcie 1-ej klasy  
już 23 i 24 maja!

Ceny losów: 1/4 - zł. 10.-, 1/2 - zł. 20.-, 1/1 - zł. 40.-  
Na zamówienia wysyłamy losy odwrotną pocztą, załączając blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości po odbiorze oryginalnych losów.

Naszej Kolekturze sprzyja stale  
nadzwyczajne szczęście!

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać.

Karta zamówień. DB.

Do „Nadziei”, Lwów, Sykstuska 6.

Proszę o nadesłanie mi następujących losów Państw. Loterii Klasowej:

- ..... losów całych po zł. 40.—
- ..... losów połówek po zł. 20.—
- ..... losów ćwiartek po zł. 10.—

Należytość w wysokości zł. .... wyrównam natychmiast po otrzymaniu losów blankietem przez firmę do tychże dołączonym.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

10202

wojska odstąpiła w ostatnim czasie obleganą twierdzę. Mieszkańcy Orleanu byli przecież wyczerpani 8-miesięcznym oblężeniem, jak również zniechęceni brakiem pomocy ze strony króla, który nie posiadał dotychczas środków, by ją przysłać, a może i nie ocenił należycie znaczenia utrzymania tej twierdzy w swem ręku. Z przybyciem Joanny i świąteczną otuchą i zapałem wstąpiły w zwątpiałe serca obrońców. Nie tyle odegrała tu może rolę pomoc w ludziach, żywności i amunicji, ile sama osoba Joanny, w której mieszczaństwo i próci żołnierze widzieli oczekiwaną przez nich wybawicielkę.

Pewność Joanny, z jaką twierdziła, że miasto zostanie uratowane, jej natchniona twarz, z którą zagrzewała żołnierzy do walki, stojąc wśród nich w czasie bitwy z swym białym sztandarem, sprawiły, że zaczęto wierzyć w zwycięstwo a wierząc w nie, musiano zwyciężyć.

Wpływ moralny Joanny był zresztą dwojaki. Podeszcząc kiedy obrońcy uważali ją za posłanniczkę Bożą, żołnierze angielscy byli skłonni widzieć w niej czarownicę, której sama obecność wśród obłożonych wywołała u nich trwogę. Uwolnienie Orleanu odbywało się teraz w szybkim tempie. Zdobywano fortece, w których obwarowali się Anglicy jedną po drugiej.

8 maja 1429 r. a więc w 10 dni po przybyciu Joanny z wojskiem, miasto ujrzało się oswobodzone, od oblegającego je przez szereg miesięcy wroga. Entuzjazm był powszechny a Joanna otrzymała, wtedy zaszczytny przydomek „Dziewicy Orleańskiej”.

# Nauka — Literatura — Sztuka.

## Powrót do romantyzmu?

Nie jest to twierdzeniem, bynajmniej. Jest to tylko stwierdzeniem, że coraz częstsze objawy zwiastują nam zlagodzenie dotychczasowego tonu w życiu i literaturze.

Zobaczmy najpierw, jak te objawy wyglądają w życiu codziennym. Otóż wykładnikiem wszelkiej nowości w życiu stało się kino. Po najnowszych filmach poznajemy, co nowego wymyślił Zachód, jakie na świecie panują dążenia i przejawy życiowe. Drugim takim wykładnikiem jest teatr, potem literatura i sztuka.

W ostatnim czasie mieliśmy możność oglądać wiele filmów, o treści niezwykle romantycznej, przepojonych głębokim uczuciem, filmów rzewnych, rozkliwiających. Bohaterami ich są ludzie subtelni, o duszy artystycznej, lub sami artyści. A przecież tacy też bohaterzy występowali w romantycznych utworach, kiedy przeciwnie, w utworach realistycznych występują ludzie pracy, kupcy, lekarze, przemysłowcy, robotnicy.

Widzieliśmy „Ramona”, „Całuję twoją dłoń, madame”, poprzednio „Miłość Chopina”, nawet „Rapsodję węgierską, w teatrze „Gdy kwitną bzy” (Młodość i maj), „Odrodzenie”, poprzednio zaś komedje Wiśniowskiego, Rydla i inne. Wszystkie te sztuki i filmy miały bardzo wielkie powodzenie. Wogóle wielkim powodzeniem cieszą się te utwory, które oparte są na podłożu psychologicznym, które wnika do najskrytszych tajemnic duszy i odtwarzają najdelikatniejsze uczucia.

Ludzie wyszlachetniali. Wprawdzie nie brak jeszcze wyrafinowanych zbrodniarzy, kretynów, złodziei, szalbierzów. Nie brak pasorzytów, żerujących na głupocie, niezadradności lub słabości innych. Tak jest jeszcze w twardym, codziennym, szarem życiu. Ale w kinie, teatrze, przy dobrej książce — ludzie zrzucają z siebie maskę realności, zamieniają się w inne jak gdyby istoty. Ludzie stają się natenczas romantyczni.

Przeżyli się już twory literatury, teatru lub kina, lubujące się w zbytej ohydzie. Powstają wprawdzie sztuki takie, jak np. „Hinckeman” Tollera lub „Niespodzianka” Roztworowskiego. Sztuka realistyczna podoba się jeszcze i może się podobać, jeżeli jest napisana z talentem, jeżeli w pełni podkreśla tragizm nędzy, ohydę i brutalność życia i charakterów. Ale także sztuka, napisana słabo lub nieudolnie, teraz już tylko nudzi nas, a nawet złości.

Powtarzam: ludzie wyszlachetniali. Jedni w większym, drudzy w mniejszym stopniu. Nie jest to jeszcze faktem dokonanym. Robi się to dopiero powolnie. Ale objaw ten

## Jak czytać książki.

Referat wygłoszony na kursie bibliotekarskim T. C. L. w Bydgoszczy dnia 11. IV. 29 r.

Corocznie wydaje się kilkaset tysięcy książek najrozmaitszej treści, w tem ogromną ilość książek rzeczywicie dobrych. Trzeba by przypuszczać, że wobec tego wykształcenie, poziom umysłowy tych, którzy korzystają z książek, powinien być już dawno podniesiony do niebywałej wysokości. Czemu więc tłumaczyć, że książki o najlepszych nawet zaletach, które przechodzą częstokroć przez niezliczoną ilość rąk, tak mały wpływ wywierają. Odpowiedź jest łatwa: **zamało jeszcze poznaliśmy sztukę czytania.**

A. Schoenbach w książce swojej „Lesen und Bildung” mówi: „Sztuka czytania polega na tem, aby z każdej książki wziąć to, co ona zawiera, aby przyswoić sobie myśli, które w niej są złożone, oddzielić rzeczy główne od ubocznych, **zrozumieć stosunek pomiędzy treścią a formą**, wniknąć w istotę tego, co się przeczytało, i przyswoić sobie wszystko to, co nowe. Wielu z tych nawet, którzy mają się za wykształconych, czyta, jak dzieci: książka jest dla nich tylko obrazem płaskim bez światła i cienia, bez perspektywy, a w krótko też pamięć o niej zapada w jakąś mglistą szarość. Tacy tylko w przybliżeniu wiedzą o tem, co przeczytali — nigdy też dokładnie nie mogą zdać z tego sprawę.”

Naszą więc sprawą jest, aby nie popełniać błędów przy czytaniu książek, ażeby mieć samym jak największą z nich korzyść. Rzecz bibliotekarzy oraz tych, którzy wychowują do korzystania z bibliotek jest, aby sami znali najgłówniejsze zasady sztuki czytania, sami umiejętnie czytali, a następ-

jest nadzwyczaj pocieszający. Więcej delikatności w życiu, więcej taktu, subtelności — a zmniejszą się kroniki policyjne, mniej będzie ohyd, obrzydliwości i chamstwa.

A. J. B.

## Uczenie pamięci biologa polskiego

Napoleona Cybulskiego.

Staraniem towarzystwa lekarskiego w Krakowie, wspólnie z wydziałem lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie ku uczczeniu pamięci wielkiego biologa polskiego, Napoleona Cybulskiego, w 10-tą rocznicę jego śmierci.

(z) Cybulski piastował m. in. godność rektora Uniw. Jagiellońskiego, był członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie, od 1910 członkiem korespondentem Tow. Lekarskiego w Wiedniu. Oprócz licznych rozpraw w czasopiśmie polskich i obcych, ogłosił dzieła: „Fizjologia człowieka”, „Spirytyzm i hipnotyzm”, „Czy państwo i społeczeństwo mają obowiązek popierać naukę”, „Kilka słów o znaczeniu ćwiczeń fizycznych”, „W sprawie reformy studjów lekarskich”, „W sprawie organizacji gospodarstw włościańskich”, „Powietrze i zwierzęta”, „Materia promienista jako środek leczniczy”, „O współcze-

snym witalizmie i mechanizmie”, „Biologia wobec najnowszych badań fizycznych” i in.

Widzimy — choćby z samych tytułów dzieł, — że prof. Cybulski już blisko 30 lat temu poruszał zagadnienia, które nie straciły z aktualności: dziś właśnie zaczyna się je dopiero rozpatrywać i naprawdę cenić.

Prof. Cybulski położył dla nauki polskiej ogromne zasługi.

## Pochlebna krytyka o książkach polskich zagranicą.

Dwie książki polskie — „Soból i panna” Weysenhoffa w tłumaczeniu angielskim i czeskim oraz „W puszczy” Ejsmonda w tłumaczeniu francuskim i rosyjskim wywołały zaniepokojenie wśród cudzoziemskich czytelników. „Soból i panna” został przetłumaczony na angielski przez Żuk Skarczewską, a na czeski przez p. Calma Vesely. „W puszczy” — na francuski przez p. Heinezel, na rosyjski przez znakomitego poetę rosyjskiego K. Balmonta.

Obie książki są hymnem pochwalnym na cześć polskiej dzikiej kresowej przyrody i dopełniają się wzajemnie, obie odkrywają przed cudzoziemcem nieznaną mu piękno dziewiczej puszczy polskiej — to też krytyka zagraniczna porównywa „W puszczy” z „Księgami dżungli” Kiplinga, stwierdzając iż książka polska zapoznaje cudzoziemskiego czytelnika z tajemnicami puszczy litewskiej i polskiej tak, jak naszego czasu Kip-

ling zapoznał go z tajemnicami indyjskiej dżungli.

„Opowieści te — pisze o „W puszczy” — Piotr Leheude w studjum o Ejsmondzie pomieszczonem w „Les amis de la Pologne” — mają jako tło puszcze polską. Poezja i oryginalność krajobrazu owiewają je niezwykłym czarem. Ale poezję tę Ejsmond umiał pogodzić z realizmem i niebywałą prostotą...”

Sukces obu książek stwierdza, że cudzoziemcy interesują się pięknem polskiego krajobrazu.

## Pomnik Słowackiego w Warszawie.

W Warszawie zawiązał się i obradował komitet budowy pomnika Juliusza Słowackiego. Komitet rozporządza już środkami na wzniesienie pomnika; zostały one z funduszu, zebranego na przewiezienie zwłok Słowackiego. W najbliższym czasie rozpiany będzie konkurs.

## Wystawa Sztuki Francuskiej.

Dnia 4 maja odbędzie się w Warszawie otwarcie wystawy sztuki francuskiej. Na otwarcie przybędzie dyrektor departamentu sztuk pięknych francuskiego ministerstwa oświaty, p. Paul Leon.

## Otwarcie grobowca Scypionów.

W najbliższym czasie ma być udostępnione dla publiczności sławne mauzoleum Scypionów, zbudowane przy Via Apia w r. 312 przed Chrystusem przez Appiusa Claudiusa Caecusa. Pierwszym z rodu Scypionów, pochowanych w mauzoleum był Lucius Scipio Barbatus. Po nim znaleźli tam miejsce wiecznego spoczynku najwybitniejsi członkowie tego rodu. Grób Scypionów uważany jest za jeden z najwspanialszych pomników z okresu republiki rzymskiej. Wspominali o nim niejednokrotnie w swych pismach Ennius i Cicero. Główne wejście do mauzoleum już zostało odsłonięte.

## Film.

### Kto wynalazł aparat kinematograficzny?

Pierwszy aparat kinematograficzny wynalazł w roku 1855 w Bristolu (Anglja) urodzony fotograf Wiljam Green; w r. 1889 nowy wynalazek opatentowano na cały świat. Edison sporządził swój kinostokop dopiero w r. 1892. W roku 1895 otrzymywano już 1400 obrazów w ciągu 30 sekund.

Green, który skonstruował swój pierwszy większy film w naturalnych kolorach, zmarł — sprzedawszy swój niezwykły patent za 2 tysiące funtów szterlingów — w nędzy, zmuszony ustawicznie borykać się z losem. W chwili, gdy chciał przemawiać na pierwszym wielkim kongresie angielskich fabrykantów filmowych, padł, rażony apopleksją. Oto zwykły los wynalazców.

## Lubię nieraz...

Rzuciwszy z pasją w domu gdzieś pod ławę  
Wszystkie swe troski i kłopotów tysiąc —  
Lubię nieraz wybiec w ciasnych ulic wrzawę  
I przeciw mądrości z szaleństwem się sprzysiąc...

Pieśnią usta rozdzwięczyć i zagańać w tłumie,  
Być kroplą wielkiej, rozedrganej fali,  
Co celów swych nie zna, przyczyn nie rozumie,  
Gdy wicher ją chłopcze i żar słońca pali.

.....

Cheć praca codzienna woła do apelu,  
Lubię nieraz chyłkiem wysunąć się z domu,  
Łąk kwietnych ścieżyną iść naprzód bez celu,  
Tuląc serce do baśni nieznanego nikomu...

Nie widzieć — prócz nieba — ni światła ni ludzi,  
Zatrącić się w ciszy, zagubić w niebycie  
I jako człowiek co się bardzo strudzi,  
Zapomnieć raz wreszcie, że istnieje — życie!

Pomorze, w maju 1929 r.

M. Szurlo-Gorzela.

nie, aby przyswoili te zasady tym, którzy stoją pod ich wpływem.

Omijam kwestję, „co czytać”. Chcemy mówić „jak czytać” jesteśmy więc już przekonani o zasadzie: **Czytaj tylko książki dobre.** Wszyscy zaś, sadze, wiedzą, gdzie i w jaki sposób można zdobyć książkę dobrą.

**Uważam książkę za dobrego przyjaciela,** którego możemy mieć zawsze przy sobie, kiedy zechcemy z nim rozmawiać. Dobry przyjaciel mi nie szkodzi. O ile zaś odczuwam szkodę, od niego się odsuwam. Czytać powinno się tak, aby nie powstały szkody na zdrowiu. Już w najmłodszych latach zwyczajmy na to, **aby dzieł czytali tak i tyle, żeby im to nie przeszkadzało w rozwoju fizycznym.** Znamy wszyscy obraz dziecka skulonego nad książką w rogu izby, na schodach, w półmroku. Dziecko takie nie zdoła dojść do całkowitego zrozumienia tego, co czyta. Już sama postawa zwłaszcza o ile jest ciągle trwała, tamuje obieg krwi; tem samem niedostatecznie odżywia się także krwią głowa, co przeszkadza w doskonałem funkcjonowaniu zdolności umysłowych. A cóż mówić, kiedy jeszcze przez niedbałe wysiadanie nad książką kurczy i ścisną się niepotrzebnie płuca, żołądek oraz inne organa ciała ludzkiego. Skutkiem tego widoczne już u dzieci, które wiele czytują. Tracą świeżość cery, zdrowie.

**Kto więc odczuwa przy czytaniu pewne osłabienie, ten już czytał za dużo.**

Niech więc ci, do których należy, zwyczaj, by też od dziecka tak siadali przy czytaniu, jak tego domaga się szkoła: **z wyprostowanymi plecami, przy nie za wysokim stole.** Książkę trzyma się wedle możliwości, lub opiera tak, aby oko patrzyło w prostym kącie odpowiedniej odległości na litery.

Nogi niech będą najlepiej podobnie jak przy pisaniu ustawione prosto i mocno na podłodze. **Kto może, niech zmienia pozycję po pewnym czasie na stojącą.** Dlatego jest dobrze w bibliotekach, czytelniami i pracowniach mieć choćby jeden pulpit tak wysoki, aby można przy nim stojąc pracować względnie pisać. Są tacy, którzy z zamiłowaniem czytują chodząco; o ile książka jest mniejsza, napewno na tem ciału zyskuje, chociaż wzrok się może więcej wysila.

Rada praktyczna wynikająca z powyższego jest ta: **Przy dłuższem czytaniu trzeba, chociażby się wydawało niepotrzebnem, często trzeba zmieniać pozycję wzgl. postawę przy czytaniu, o ile na to pozwala oświetlenie.**

Oświetlenie bowiem, to jeden z momentów niestety tak mało uwzględnianych przy czytaniu. Oko stworzone jest dla światła dla używania w dzień. Najodpowiedniejszymi godzinami do czytania, są więc godziny jasne, a nie wieczorne. Trzeba się przytem tak urządzić, aby światło padało niezbyt jasne na książkę bez jaskrawych cieni. Światło sztuczne chociaż tak udoskonalone, nie służy oczom. Jeżeli trzeba już niestety czytać przy sztucznym świetle, urządzajmy się tak, aby światło było dostateczne i dość jasne. Koncentrowane na jeden punkt przez klosze światło jest wprawdzie wygodne, skupia przedewszystkiem uwagę, lecz niezbyt zdrowe.

Dlatego odstępuje się dzisiaj już coraz więcej od dawnych sposobów oświetlenia. Starają się teraz naśladować światło dzienne — tym sposobem, że kloszami — reflektorami rzuca się światło na biały sufit, skąd umiarkowany już odbłask oświetla cały pokój równo.

**Nierozsądne jest czytanie przy jedzeniu,** czyta się bowiem z rozproszoną uwagą, ciało zaś także cierpi, ponieważ zajęte czemś innem, nie zwraca uwagi na ważną bądź co bądź „pracę” jedzenia.

Z powyższego wynika, że **czytanie w łóżku jest również szkodliwe.** Rzadko bowiem da się przy łóżku umieścić oświetlenie korzystne dla czytającego. Dochodzi do tego fakt, że człowiek przed snem zwykle jest zmęczony, powinien więc odpoczywać, nie pracować, czytanie zaś (dobre), jest pracą.

Dlatego, że czytanie dobre jest pracą, trzeba ją sobie ułatwić i uprzyjemnić, nie tylko sobie, lecz także bliżniemu. Co tobie nie miło, nie czyn drugiemu. Któż czyta chętnie książkę podarowaną, pomietą, splamioną z luźnymi lub brakującymi kartami? Książka to dobry przyjaciel, towarzyszyka miła. Czemu więc nie słuchamy jej błagalnej prośby:

Czytelniczko miła, czytelniku drogi  
Gdy chcesz mnie przeczytać, ejże, nie bądź [srogi]

Nie brudź mi „oblicza”, rogów nie doberaj  
Albo och, o zgrozo — z „szaty” nie odzieraj.  
Wiedz, że dla ogółu jestem przeznaczona,  
A gdy u mnie braknie choćby jedna strona  
Każdy mną pogardza — i to z Twojej winy.  
Proszę Cię więc grzecznie: — Szanuj z tej [pryczyny]

Iż oświatę szerzę, — miłe chwile niosę,  
Szanuj mnie więc, — szanuj, — bardzo o to [proszę].

W czasach dzisiejszych wolnościowych  
odpowie może niejeden: „Przecież to moja  
książka, mogę z nią robić, co chcę”. Śmiem  
twierdzić, że nawet prywatna książka powinna służyć ogółowi.

Ks. Fiedler.

## O nerkach pana Bartla.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 3 maja.

Nie jestem anatomem i do nerek — męskich czy żeńskich — nie miałem nigdy specjalnej predylekcji. To już przedzie interesowały mnie muskularne bicepsy cyrkowych zapaśników a u kociet biodra lub coś pośredniego. Do nerek nigdy nikomu nie zaglądałem. I dopiero Pan Marszałek rozbudził co do nich moją ciekawość, życząc panu Bartłowi, aby mu jego nerki przepadły.

Rozumiem życzyć komuś, aby przepadł jego czyrak, albo kołtun, a choćby i taki tasemiec. Bo to nie są rzeczy od Boga dane, to jest szatańska sprawa. Tymczasem nerki, jak się informuję z encyklopedji, spełniają jakieś ważne funkcje fizjologiczne. Są one podobno jakby filtrem dla różnych cieczy, w które obfituje organizm ludzki. Mianowicie u pijaków mają one być regulatorem między płynem przyrodzonym a monopolowym. To też grzechem jest, życzyć bliźniemu, aby mu taki misterny instrument odpadł jak nos na mrozie albo jak podkowa od końskiego kopyta.

A Pan Marszałek jednak to uczynił. Uczynił wprawdzie we formie przyjacielskiej, lecz panu Bartłowi może być obojętnym, czy mu wróg lub druh takiego nieszczęścia życzy. W każdym razie patrzy to więcej na wroga niż na przyjaciela — takie pozbawianie człowieka nerkowej substancji.

Jedna jest tylko rzecz, przemawiająca przeciw nerkom, a właściwie przeciw ich posiadaniu. Oto biada człowiekowi, którego drugi bliźni za nerki złapie. To podobno tak samo, jakby mu przez nozdrza pierścień przeciągnął. A panu Bartłowi trafiało się to często, że go za nerki łapali. Raz posłowie, to znowu dziennikarze. W tym wypadku mogły

### „Gazeta Olsztyńska” o szatańskim posiewie nienawiści.

Rozbójnicy z pod znaku połamanego krzyża (Hackenkreuz), którzy napadli artystów polskich w Opolu, zgóry przygotowali swoje antypolskie wystąpienie. Już dnia poprzedniego padł dyrektor Banku Ludowego w Opolu, Leon Powolny, ofiarą rozbistwionej hordy. W czasie przedstawienia szowiniści niemieccy uzbrojeni w pałki gumowe i inne narzędzia zbójckie zachęcali się niekulturalnymi okrzykami: „Haut die polnischen Schweine!” (Bijcie polskie świnię!).

Tak się przedstawia zajście w Opolu, stolicy prastarej ziemi piastowskiej, zamieszkałej w przeważającej części przez rdzennie polski lud, któremu nowo mianowany prezes regencji Lukaszek niedawno temu jeszcze zapewniał równouprawnienie i opiekę, powołując się na zasady św. Tomasza z Akwinu.

Nie jesteśmy — pisze „Gazeta Olsztyńska” zwolennikami polityki „wet za wet”. Jeżeli jednak przekonujemy się stale, że Niemcy nie zmieniają swej polityki wobec nas, mimo że Rzeczpospolita Polska daje stale dowody daleko, bardzo daleko posuniętej tolerancji wobec mniejszości niemieckiej, to i my przekonujemy się, że do Niemców trzeba przemawiać taką twardą mową, którą rozumia, bo Niemiec jest tylko grzechnym, gdy musil!

Uniewinnienia władz niemieckich za ostatnie zajście w Opolu są tylko pustym giestem, nic więcej. Kto gwarantuje, że przy pierwszej lepszej okazji zajścia te się nie powtórzą? Otóż my, lud polski w Prusach Wschodnich, mamy zamiar sprowadzić dla siebie również teatr polski, któryby mógł dać polskie przedstawienie w olsztyńskim teatrze „Trendank”, na którego utrzymanie i myłożymy...

Może do tego czasu Niemcy na skutek sankcji polskiej nauczą się wzajemności.

Odkurzacze  
Froterki  
Filtry  
WARZAWA,  
Krak. Przedmieście 4.



mu one rzeczywiście obrzydnąć. Ale żeby aż do kastracji...

Podobno pan Bartel miał piasek w nerkach, co jest bardzo dokuczliwe, i dla tego Pan Marszałek życzył mu, aby jego nerki przepadły. Szczęście prawdziwe, że to o nerki im poszło, a nie o co innego. Bo zamiast w nerkach, mógł pan Bartel mieć piasek w głowie. A wtedy usłyszeliśmy: niech twoja głowa przepadnie! Taki dziejowy okrzyk mógłby przez historyków być interpretowany dwojako tylko. Albo niech przepadnie ta głowa, bo nic nie jest warta — albo dopiero, gdy ta jego głowa przepadnie, pan Bartel będzie zdrowy.

Jeden jak i drugi komentarz jest dla pana ekspremjera trochę zenujący.

Wybaczenie, że wdałem się w tak szczegółową analizę prywatnego listu Pana Marszałka, jakby to był niewiem jakiej doniosłości dokument historyczny. Mógł jednak „Głos Prawdy” rozpisywać się swego czasu bardzo szeroko o tem, co Pan Marszałek zjadł na obiad w krakowskiej restauracji kolejowej, to niechże i mnie będzie wolno zastanawiać się nad tem, co Pan Marszałek duchowo przetrawia i jak przetrawia.

## Kronika katolicka.

### Zakaz propagandy religijnej sekt na terenie Rzymu.

(KAP) Konkordat włoski ogranicza stanowisko wyznań niekatolickich we Włoszech w jednym punkcie, zabraniając im prowadzenia na terenie Rzymu jakiejkolwiek propagandy religijnej poza przeznaczonymi dla ich kultu budowlami:

„Wobec świętego charakteru Wiecznego Miasta, stolicy biskupiej Papieża rzymskiego, centrum świata katolickiego i celu nieprzeliczonych pielgrzymek, rząd włoski będzie troszczył się o zapobieganie w Rzymie wszystkim, co mogłoby się sprzeciwić wymienionemu wyżej charakterowi”.

Dlaczego u nas nie zakazuje się wstretnej roboty sekciarskiej?

### Pojednanie się z Kościołem b. masona.

(KAP) Niedawno zmarł we Frontenex (Francja) w wieku lat 81 dr. Empeur, wieloletni poseł i senator, b. członek loży masonskiej, który wstawił się zwłaszcza jako jeden z przywódców walki z Kościołem i zwolennik ustaw antykościelnych z lat 1901, 1904 i 1905. W okresie separacji Kościoła od państwa był członkiem komisji, sprzedającej domy kościelne.

Po latach, widząc skutki zła, które

sam wywołał, żałował swych czynów. Na łożu boleści wezwał swych przyjaciół i notariusza, poczem złożył pisemne oświadczenie, odwołując dawne swe błędy i wyrażając głęboką skruchę z racji dawnej swej walki z Kościołem oraz wyrażając pragnienie pojednania się z Kościołem.

Biskup z Tarantaise przyjął oświadczenie dra Empeura i po jego pojednaniu się z Bogiem i śmierci zezwolił na udzielenie mu chrześcijańskiego pogrzebu.

### Potęga Kościoła Katolickiego.

Wydany niedawno na rok bieżący rocznik „Annuario Pontificus” zawiera następujące dane, świadczące o rozległości panowania kościoła katolickiego nad światem.

Według tego rocznika kościół rzymski posiada 14 patriarchatów, 245 arcybiskupstw, 908 biskupstw, 57 opactw, prałatur, administratur apostolskich i różnego rodzaju jurysdykcji, oraz 331 wikariatów i prefektur apostolskich.

Ogółem Kościół ma obecnie 1555 jurysdykcji duchownych, które obsługują 400 milionów wiernych. Prócz tego istnieje w chwili obecnej około 600 biskupów tytularnych, którzy nie mają swych własnych diecezji.

Stolica Apostolska utrzymuje ogółem 50 przedstawicielstw dyplomatycznych, w tem 24 nuncjatury, 4 internuncjatury, jednego charge d'affaires i 24 delegatury apostolskie. Przy Watykanie akredytowanych jest 11 ambasadorów i 18 posłów cudzoziemskich.

W Rzymie przy kurji watykańskiej mają swe centralne siedziby zakony i kongregacje religijne. Razem jest ich 138, w tem 37 kontemplacyjnych, 17 jałmużniczych, 8 zgromadzeń kanoników regularnych, 66 kongregacji kościelnych i 10 instytucji religijnych.

Nadto w Rzymie istnieje 30 seminarjów i kolegiów różnych narodowości oraz 3 kolegia kościelne, utrzymywane przez poszczególne zakony.

### Roczniki z Lourdes.

(KAP) Według „Roczników” z Lourdes, w r. 1928 przybyło do kościoła w tem miesiącu 457.160 pielgrzymów, z tego 196.806 w 358 specjalnych wycieczkach. Do groty wniesiono 15.000 chorych. W biurze sprawdzań 784 lekarzy badało poszczególne wypadki uzdrowień i poprawy zdrowia. W ciągu tego roku odnotowano 87 wypadków uzdrowień, które obecnie są szczegółowo badane.

Z pośród uzdrowień, zarejestrowanych w 1926 i w 1927 r., 12 zostało oficjalnie stwierdzonych i uznanych.

Wśród pielgrzymów było 5 kardynałów, 21 arcybiskupów i 116 biskupów, w tem 2 kardynałów, 11 arcybiskupów i 56 biskupów cudzoziemców. Pielgrzymów-cudzoziemców przybyło w tym czasie 60.051.

### Podwójne zwierciadło.



— Czytam Piłsudskiego, to widzę się w lustrze jako małpa, a czytając Bartla, to widzę się jako osioł.

### Wiosna i maj w tradycji.

Trudno w tej chwili pisać o wiosnie, kiedy przeżywamy jeszcze łacie marcową temperaturę, a zimne i zachmurzone niebo nie zdradza bynajmniej rychłego powrotu tej najpiękniejszej z pór roku.

A jednak po inne lata początek maja był zawsze w całej pełni okresem wiosennym, był przebudzeniem się obumarłej przez zimę przyrody do nowego życia i zwiastunem rozkosznego lata.

Maj, ten najpiękniejszy po inne lata miesiąc, był uroczystością świętą prawie u wszystkich narodów. Miesiąc maj był trzecim z rzędu w kalendarzu romańskim. Nosił swoje imię od mitologicznej postaci Mai, matki Merkurego. Podobnie jak bogini Ceres i Wenus, Maia przedstawiała rozkwit natury. Miesiąc maj był zatem poświęcony tej bogini, a Rzymianie w tym okresie specjalnie czcili naturę.

Liczne podania opowiadają, w jaki sposób przodkowie nasi święcili ten piękny miesiąc. Chrześcijaństwo zachowało po części te tradycje, poświęcając ten miesiąc, w miejsce pogańskiej Mai, Bogarodzicy, której czci poświęcony jest po dziś dzień.

Wspomniemy kilka zwyczajów, praktykowanych dawnymi czasy w tym miesiącu. A więc przedewszystkiem sadzenie „maja”. „Maj” było drzewo, które umieszczano przed mieszkaniami szanowanych osób. Plantacje takiego drzewa nazywano „majeniem”. Zwyczaj ten utrzymał się dotychczas prawie we

wszystkich krajach i jest poniekąd genezą „święta robotników”, które dawniej obchodzono przez trzy dni, a dopiero w r. 1818 zredukowano do jednego.

W pierwszy dzień pasterze i robotnicy obierali sobie honorowego króla, któremu ofiarowano lancę, udekorowaną kłosami. Król ten na czele pasterzy i robotników, z których każdy niósł pęk kłosów, szedł do kościoła, a tak zwani „syndycy” nieśli pasterskie „kijany”, ozdobione wstęgami. Wyслуchawszy pobożnie Mszy św., spędzali dzień cały na zabawie i tańcach wokół zielonych drzew.

Drugiego dnia syndycy i robotnicy wsiadali na muły, przystrojone wstęgami. Na czele jechała jedna z córek robotników. W towarzystwie muzykantów przejeżdżały te szeregi przez okoliczne wsie, każdej osadzie nieśli życzenia, siejąc okrucy święconego chleba. Muzyka grała wesoło, przy której dźwiękach tańczono. Gospodarze przyjmowali miłych gości ciastem i winem.

Trzeciego dnia zabawiano się kresleniem brózd w polu; kto przeciągnął najdłuższą, najgłębszą i najprostszą, dostawał nagrodę. Zwyczaj ten przechował się po dziś dzień w Montelimarze. W Burgundji „sadzenie drzewa” również solennie obchodzono. Zasadzenie drzewa miało symboliczne znaczenie dla młodych dziewcząt. Drzewo grabowe znaczyło: „czarujesz mnie”, brzoza: „podołasz mi się”, ale czasami, niby przypadkiem zaszczeplona gałązka „jeżyny” mówiła: „wyrzekam się”.

Wa Francji pierwszego maja wszyscy „panowie lasów”, leśnicy, dostawali szynki

i ciasta. W miesiącu tym wszyscy musieli nosić zielone gałązki; kto jej nie miał, bywał obłany wodą. W opactwie „Saint Vincent”, młode dziewczęta szły do kościoła ubrane w kapelusze ozdobione świeżymi fiołkami, które następnie odpinały i składały u stóp ołtarzy, gdzie wzamian znajdowały cukierki i ciastka. W wozach młode dziewczęta szły od domu do domu i przed małymi ołtarzykami śpiewały nabożne pieśni, zwane „majowymi pieśniami”.

Istniał także zwyczaj, że młodzi ludzie, którzy popełnili jakieś przewinienie, jeździć musieli konno bez siodła w dniu pierwszego maja. Ofiarą zwykle bywali mężowie, którzy pozwolali się bić przez żony, albo tacy, którzy bili swoje żony. Często także oprowadzano ich siedzących na osłach i nie szczędzono im wymówek.

W Chilly młody człowiek, owinięty bluszczem, szedł z pieśnią na ustach „zwiastując wiosnę”. Taki sam zwyczaj był w Châtillon.

W starożytnych wiekach w Hiszpanji i w Polsce najmoralniejszą dziewczęta ubierano w kwiaty i obnoszono na małych „tronach”. Nazywano je „majami”, czyli małżonkami miesiąca maja.

We Włoszech chłopcy sadzili symboliczne drzewa przed domami młodych małżeństw. Na jednym z takich obchodów było pierwsze spotkanie Dantego z Beatrycą.

Wogóle w Europie starożytnej najuroczyściej obchodzono święto majowe we Włoszech, tej uroczej krainie słońca i kwiatów.



















## U golibrody.

— Pan redaktor szpi jak bober i nie wi, co sze dzieje na szeroki szwiat. Wojny nam grozi, a pan zatyka sobi fijolki do surdutu. Z kim wojny? Już sze znajdzie taki co sze bedzi z nami bił. Nie czeba pokazywać z palcem i robić paniki. Ja dziś właśnie wymienił moi szparkasy na dolary. Pan zna je ma-lutkie szparkasy z Miejski Kasy Oszczę-dności, co to ji można w domu mieć i codziń jakiś groszy wsadzić? Ja mam taki puszki. Widzi pan redaktor, ona wisi tam przy drzwi na szczanie. Tyl-ko ja sze bał, że mi ty puszki kto ukrad-nie, to ja nad ni przybił napisu „Skład-ki na Obrony Ojczyzny“. Co pan miszli, takiego szwiąty fundusz nikt nie po-rwie. Są klijeny, co oni nie znają ty tajemnicy, to oni wrzucą 20 groszy, 50 groszy albo nawet i złoty. Raz przyszedł pijany klient i on mi sze pyta: to jest na obrony przed bolszewiki, czy przed złodzieje i defraudanty? Nu, ja sze bał robić międzynarodowy komplikacji, to ja jemu powiedział, że to jest na obrony przed domowe złodzieje. To on krzyknął tylko: wiwat! i zaraz wrzucił pary banknoty do środka. Bardzo pa-trjotyczny obywatel. Chciał mi potem niedrogo sprzedać pare srebrny łyżki i ja byłby ich kupił, gdyby na nich były inicjały J. K., bo one by pasowały do mojego Jojne Katzendreck. Ale na te łyżki było H. p. O. To ja miszlał: co

tystow protest przeciw wydrykom i szyka-nom, jakich dopuścili się Niemcy wobec ar-tystów polskich, grających w Opolu „Hal-kę“. Oto dosłowne brzmienie protestu:

Tutejsza Filja Z. A. S. P. reprezentują-ca cały zespół artystyczny naszego tea-tru, oraz dyrekcja, na wiadomość o bru-talnych ekscesach w czasie gościnnego przedstawienia „Halki“ w Opolu, przeciw Kolegom z teatru katowickiego, powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

Loterji Państwowej, zmieniła się w niedługim czasie na armję graczy.

I pytajcie ilu szczęśliwców korzystało z tej krynicy, ile biedy zlikwidował szczęśliwy los, wygrany przez robotnika lub urzędnika. Dziś już nie jednostki licz setki i tysiące szczęśli-wych, dla których los okazał się życzliwym.

I z dnia na dzień rośnie liczba grających. Podwójna stąd korzyść społeczna, bo dla pań-stwa i dla najszerzych sfer.

Trudno nie podnieść na tem miejscu zasług p. Wacława Kaftala byłego dyrektora Górn-

śląskiego Banku Górniczo-Hutniczego którego wyłącznej energii zawdzięczyć należy niesly-chany rozkwit kolektury. Mimo trudności w pokonaniu szerokiej niewiary w powodzeniu, w niedługim czasie stworzyła firma Kaftal i Ska pełne zaufanie społeczeństwa dla tej przy-tecznej imprezy.

Stoimy przed ciągnięciem 1-szej klasy 19-iej Polskiej Loterji Klasowej i przed firmą W. Kaftal i Ska już przeciąga łańcuch kupujących lcsy, bo jak tam nie kupić, gdy dotąd padło w tej kolekturze wygranych na sumę 18.000.000 złotych.

Spieszcie przeto gdyż każdy drugi los wy-grywa.

Zamówienia przyjmuje Kolektura W. Kaftal i Ska, Katowice, ul. św. Jana 16, Król. Huta ul. Wolności 26 i Bielko ul. Wzgórze 21. 1325

## Złodziejka jubilatka.

60-letni jubileusz zawodu złodziejskiego obchodziła w kryminale w Bydgoszczy.

(wk) Dnia 27. bm. „zaszczyca“ Bydgoszcz swem przybyciem na gościnnie występy senjor-ka złodziej, 72-letnia Zuzanna Człapska, znana w sferach złodziejskich pod nazwą „Złotej Rączki“, zamieszkująca stale w Żyrardowie pod Warszawą. „Złota Rączka“ jest podobno mistrzynią w dokonywaniu kradzieży kieszon-kowych, i z tego też prawdopodobnie powodu brać złodziejka nadała jej tak piękny „przydo-mek“. Jednak w Bydgoszczy nie miała ona powodzenia, pierwszy jej „występ gościnnie“, nie udał się i spalił całkiem na panewce. Gdy bowiem „Złota Rączka“ zanurzyła swą mi-strzowską rączkę w kieszeń p. Władysławy Za-leskiej z Chmielnik i zdołała wyciągnąć z niej portmonetkę z zawartością 17 zł, została mimo całego swego sprytu, wkrótce ujęta i w asyście, jak przystało tego rodzaju osobie, od-prowadzona do aresztu policyjnego. Ale cóż się okazało przy badaniu, oto, że sędziwa senjorka złodziej w tym właśnie dniu t. j. 27. ub. m. obchodziła swój 60-letni jubileusz zawo-du złodziejskiego. Lat 12 miała, kiedy po raz pierwszy poznała mury więzienia, od tego cza-su była już karana 56 razy, ale kary te odbyła z całym stoicyzmem, wyrzekając tylko czasem na niesprawiedliwość ludzką, która nie pozwala uczciwemu złodziejowi korzystać z mienia bli-źniego. Czuje się ona zupełnie zdrową i rześką a w razie potrzeby umie jeszcze ująć przed pościgiem policji. „Złota Rączka“, jak przysta-ło prawdziwej senjorce złodziej, jubileusz swój obchodzi w kryminale, z którego zapewne nie prędko znowu wyjdzie.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej i zjednoczenia Polski odbędzie się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929

pod protektoratem

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

# POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Wystawa obejmuje działy: kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportów, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA tylko wówczas spełni całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.







# „VESTA”, TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNI A I GRADOBICIA W POZNANIU.

Największe w Polsce Tow. Ubezpieczeń Gradowych. Zbiór premii w dziale gradowym za rok 1927 zł 3.885.772, — za rok 1928 zł 4.244.029.73.

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia w/g różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów. Od ubezpieczeń zawartych za opłatą stałej składki „VESTA” dotąd nie pobierała dopłaty ani razu.

Przyjmują wnioski i wystawiają polisy Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 73, w Grudziądzu, plac 23 Stycznia nr. 10, w Katowicach, ul. 3 Maja nr. 36, w Krakowie, ul. Straszewskiego nr. 28, w Lublinie, Krak. Przedmieście 29, we Lwowie, ul. Długosza 1, w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, w Warszawie, Nowy Świat 58a.

**Przyjmuje się zdolnych agentów.**

11283

Pod adresem pośredników mieszkaniowych.

Znowu powtarzają się wypadki wyzysku, dokonywanego przed pośredników mieszkaniowych na osobach poszukujących mieszkań. Pewni pośrednicy każą sobie płacić klienteli za każde wskazanie wolnego mieszkania 5 do 10 złotych, lecz wskazują mieszkania albo nieistniejące, albo też zupełnie nieodpowiednie dla danych osób. Jest to więc oszustwo, które podlega surowej karze i naraża pośrednika na utratę koncesji. Ostrzegając, nadmieniamy przytem, że nieuczciwych pośredników będziemy w przyszłości piętnować po nazwisku.

Wogóle pośredników namnożyło się w Bydgoszczy jak grzybów po deszczu. Czas najwyższy, by im trochę patrzeć na palce.

### Nie wiadomo, co się z Bułką stało.

Przed pewnym czasem przybyła do hotelu „Rio” pewna młoda kobieta, która zająwszy pokój, zameldowała się jako 24-letnia Julja Bułka, pochodząca z Żywca. Dokumenty legitymacyjne miała w zupełnym porządku, więc nie robiono jej żadnych trudności w wynajęciu pokoju. Po krótkiej chwili jednak, oddaliła się z hotelu i już więcej do niego nie powróciła. Gdy wreszcie otworzono pokój, znaleziono w nim na stole list, adresowany do „Leszka Rulińskiego, w Porcie Marynarki w Pińsku”, w którym to liście wymyślała adresatowi, oświadczając w końcu, że sobie życie odbiera.

Od tego czasu minął już miesiąc i nic nie wiadomo, co się z ową kobietą stało.

— **Wyłowione zwłoki.** W ubiegły czwartek wyłowione zostały z Brdy, koło Lloydu Bydgoskiego zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano utopionego jeszcze w marcu, podczas przechodzenia

po lodzie Brdy na drugą stronę 35-letniego Józefa Kubiaka, zamieszkałego przy ulicy Fordońskiej 68. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

— **Pożar.** Dnia 3. bm. o godz. powstał pożar w realności przy ul. Leszczyna 89, gdzie w oficynie spalił się doszczętnie mały domek, składający się z pokoju i kuchni, zamieszkały przez wdowę Anielę Gomolińską. Spaliła się również część umeblowania. Przyczyna pożaru, jak i szkoda, którą pokrywa ubezpieczenie, na razie nie ustalone.

— **Zaginiony.** Dnia 29. ub. m. o godz. 6,30 rano wyszedł z domu jak zwykle do pracy stolarz Wojciech Mazur, zamieszkały u krewnych przy ulicy Strzeleckiej 19 i dotychczas nie powrócił. Był on zatrudniony w fabryce mebli Winklera przy ulicy św. Trójcy 14 a. Jest on wzrostu 170 cm., szatyn, średniej budowy ciała, twarzy pociągłej, o oczach niebieskich zęby zdrowe; ubrany w zimową kurtkę, szare spodnie i czarne, sznurowane buciki. Ktoby wiedział co o zaginionym, zechce zgłosić się w policji, względnie u rodziny.

— **Zbiegł z domu rodzicielskiego.** Dnia 16. ub. m. zbiegł z domu rodzicielskiego 19-letni Władysław Krawczyński, syn właściciela realności w Bydgoszczy, zamieszkałego przy ulicy Artura Grojgara 5. Zbiegł w niewiadomym kierunku. Jest on wzrostu 167 cm., ciemnon Blondyn, długie kędzierzawe włosy, twarz pełna; ubrany w granatowe ubranie, w płaszcz koloru marengo i w niskie lakierowane buciki; zabrał z sobą wszystkie swoje dokumenty. Ktoby go napotkał, zechce o tem donieść policji.

— **Za kradzież torebki ręcznej z 265 zł gotówki z mieszkania i na szkodę Charley Krause przy ulicy Nakielskiej 123, ujęty został 26-letni Ludwik S.**

### AUDYCJE RADJOFONICZNE. NIEDZIELA, 5 MAJA.

- 18,20—1835 Poznań. Pieśni Karłowicza, Różyckiego i Friemana.
- 20,30—22,00 Poznań. Kraków. (Transm. z Poznania). Koncert wieczorny.
- 19,25 Hamburg. Opera „Tosca” Pucini’ego.
- 19,30 Stuttgart. „Noc w wenecji”, operetka J. Straussa.
- 19,30 Frankfurt n./M. „Rigoletto”, opera Verdi’ego.
- 19,45 Wiedeń. Operetka w 3 akt. Jana Straussa pt. „Księżniczka Ninetta”.
- 20,10 Langenberg. Operetka w 3 aktach Fr. Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg”.
- 14,00—14,20 Katowice. Odczyt religijny p. t. „Sumienie i wolność sumienia”. — ks. dr. Bolesław Rosiński.
- 18,20—19,20 Warszawa. Wilno. Audycja ludowa literacko-muzyczna.
- 21,00—21,15 Katowice. Warszawa. Kwadrans literacki — p. Tadeusz Bohński.

**Bank Polski płacił w dniu 4 maja za:**

|                      |           |
|----------------------|-----------|
| dolary amerykańskie  | 8,88—8,87 |
| funty szterlingów    | 43,11     |
| franki szwajcarskie  | 171,16    |
| franki francuskie    | 34,72     |
| marki niemieckie     | 210,60    |
| guldeny gdańskie     | 172,35    |
| szylingi austriackie | 124,73    |
| liry włoskie         | 46,56     |
| korony czeskie       | 26,28     |

### Giełda warszawska

dnia 2 maja

Papiery Państwowe i obligacje

|                          |        |        |        |
|--------------------------|--------|--------|--------|
| 4-proc. poz. inwest.     | 000,00 | 101,50 | 102,25 |
| 5-proc. poz. premj. dol. | 075,00 | 071,00 | 071,50 |
| 5-proc. poz. kon.        | 000,00 | 000,00 | 067,00 |
| 6-proc. poz. dol.        | 000,00 | 000,00 | 084,50 |
| 10-proc. poz. konw.      | 000,00 | 000,00 | 102,50 |
| 5-proc. poz. kol. konw.  | 000,00 | 000,00 | 059,00 |

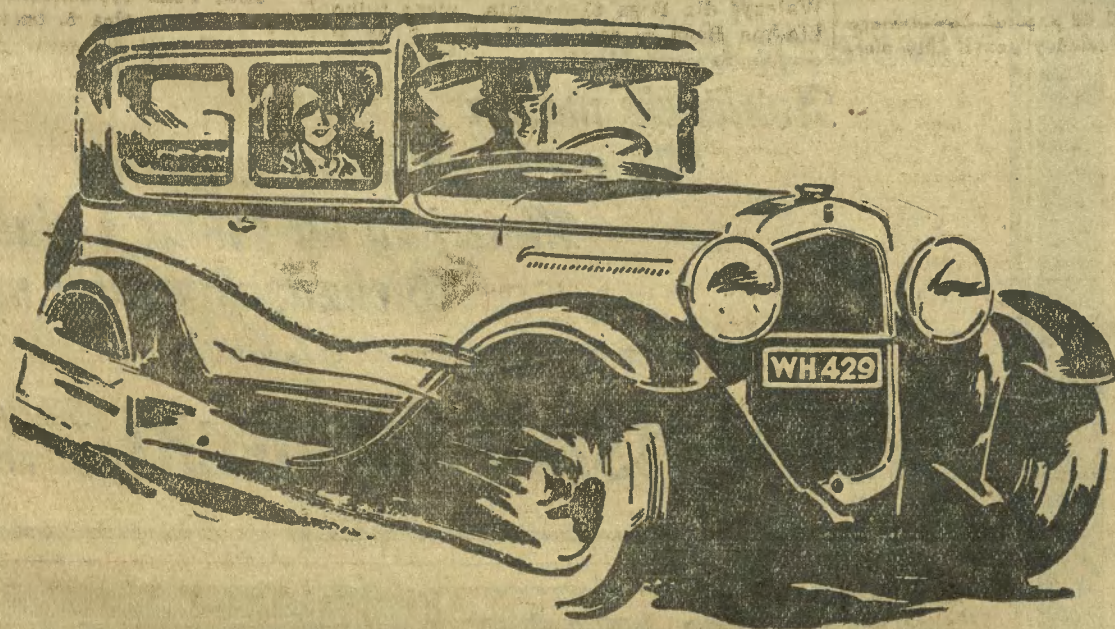
### Akcje w złotych:

|                      |               |
|----------------------|---------------|
| Bank Polski          | 163,25—163,50 |
| Bank Zw. Sp. Zarob.  | 78,50—00,00   |
| Starachowice         | 00,00—23,50   |
| Lilpop               | 33,00—00,00   |
| Modrzejów            | 00,00—22,75   |
| Norblin              | 000,00—160,00 |
| Ostrowieckie Zakłady | 000,00—089,00 |
| Rudzki               | 000,00—40,75  |

### Z ostatniej chwili.

#### Wykolejenie pociągu pod Warszawą.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) Na stacji Płochocin pod Warszawą, wykoleił się pociąg. Mianowicie lokomotywa pociągu towarowego wykoleiła się na samej stacji, skutkiem czego rozbiło się kilka wagonów, idących za lokomotywą. Budynek stacyjny zdemolowany został przez wykolejone wagony i lokomotywę. Przy katastrofie poniósł śmierć nadkonduktor Bronisław Piotrowski. Wykolejenie nastąpiło z powodu defektu w lokomotywie, w której pękł resor osi u przedniego wózka.



Rewelacja sezonu!

## Overland Whippet Superior

Nowy model na rok 1929 4-6 cyl.

Silniejszy motor, dłuższe podwozie, wielki luksus

Do obejrzenia w Przedstawicielstwach:

**Bydgoszcz:** K. S. „Auto” K. Smigielski, Gdańska nr. 19.

**Warszawa:** P. Bitschan i S-ka „Automobile”, Kredytowa nr. 18.

**Kraków:** „American - Auto”, S. Federowicz Pijarska nr. 4

**Poznań:** „Autolux”, J. Małkiewicz św. Marcina nr. 43

**Lwów:** N. Friedländer, Dąbcańskiej nr. 7

**Gdańsk:** Harder & Tressum G. m. b. H., Dominikswall nr. 9

**Łódź:** Landeck i Hofman, Andrzeja nr. 6.

**Wilno:** Z. Nagrodzki, Zawalna nr. 11a.

Ceny niepodwyższone.

**Superior-Whippet  
Willys-Knight**

**Wyrób Koncernu Willys Overland**

(11302)

### Sprzedaz przymusowa.

Dnia 6 maja 1929 o godz. 11-tej będą sprzedawał przy ul. Gdańskiej 131/32 u firmy Woduke największej dającemu za gotówkę

**bufet, stół, kanapę, lustro, szafy, umywalkę, nocne stoliki i t. d.**

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

### Licytacja.

W dniu 7 maja br. o godz. 9-tej odbędzie się w Kolej. Głównem Biurze Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta publiczna licytacja

**znalezionych przedmiotów.**

Kolejowe Biuro Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy. (11314)

### 2 maszyny

do pisania „Ideal” korzystnie sprzeda firma Florjan Śniegowski Dworcowa 32, tel. 215. 11324

### Ziemniaki jadalne Industrie

zółte, przebrane, z podwórza otr. 5 zł, także wagonowo ma do oddania (11298)

**Dom. Jeziórki-koszl., p. Wysoka** pow. Wyrzysk.

Szanownej Publiczności podaję do wiadomości, że z dniem dzisiejszym otwieram

## restaurację z ogrodem i kępielnią

poprzednio Libelta, Ossowa Góra nad kanałem. Zarazem polecam pokoje na letnisko.

Dla towarzystw miejsce wycieczkowe.

**W. Kalinowski.**

11254)

### Młodsza ekspedjentka

do oddziału konfekcji damskiej z praktyką w poważnych firmach potrzebna. — Oferty z fotografią i odpisami świadectw skierować do **Hurtowni Czesław Buza, Toruń.** 11285



**Części zamienne  
Ford  
Chevrolet  
Opony i Masywy**  
oraz 11293

**wszystko do auta** najtaniej

Jen. Repr. „BERSON”  
**Łódź**  
Narutowicza 16.



### PIEGI

zółte plamy, opalenizne, u suwa, biel skórę pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha

### „Axela”-Krem

1/2 stoika 2,50 zł, 1/4 stoika 4,50 zł, do tego mydło „AXELA” 4 kawałki 1,25 zł. Do nabycia w drogeriach, składach aptecznych, perfumerjach i aptekach lub wprost w firmie

**J. Gadebusch,**  
Poznań, 7579  
ul. Nowa nr. 7.

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16084)



W czwartek, dnia 2 maja o godzinie 0.30 w nocy zasnął w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, wujek i dziadek ś. p.

# Feliks Michalski

przeżywszy lat 63, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 4 po południu z domu żałoby Ptac Piastowski 7 na nowy cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 8 rano w kościele Serca Jezusowego. (11276)



Dzisiaj o godzinie 8-ciej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, brat, teść i dziadek

ś. p.

# Antoni Górski

w 58 roku życia, o czym donosi w nieutulonym żalu

**Żona wraz z rodziną.**

Maksymilianowo, dnia 4 maja 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 maja b. r. o godzinie 8-mej z domu żałoby na cmentarz parafjalny w Żółtowie. (11204)



Dnia 2 maja zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 50 lat

# Stefan Grekowicz

inżynier-technolog.

W smutku pogrążona żona wraz z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy nowego cmentarza w dniu 5 maja o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy nieodżałowanej pamięci męża, brata, i wuja odbędzie się dnia 6 maja o godzinie 9 rano w kościele farnym. (F6288)

Bydgoszcz. **Żona i rodzina.**

F-6288



W piątek, dnia 3 maja o godzinie 1 minut 20 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona i matka ś. p. (11323)

**z Kokosińskich**

# Antonina Tyzler

żona kuchmistrza

w 32 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążony

**Mąż, matka i dzieci.**

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 6-go maja o godzinie 4-ej po poł. z kaplicy nowego cmentarza.



Dnia 3 maja 1929 r. o godz. 1.20 zmarła w Bogu nasza najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka ś. p.

**z Kokosińskich**

# Antonina Tyzler

w 32 roku życia, o czym donosi tym ciężkim ciosem dotknięta i w bólu pogrążona

**Rodzina Kokosińskich.**

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się 6 maja, o godzinie 4 po południu z kaplicy nowego cmentarza. (11337)

## Podziękowanie.

Wszystkim tym którzy okazali swoje serdeczne współczucie przy pogrzebie syna naszego ś. p.

## Antoniego Wojczyńskiego

oddając mu ostatnią przysługę, a zwłaszcza X. Szreiterowi w asyście X. Hofmanna, do domu familijnemu, orkiestrze kolej., wszystkim krewnym i znajomym składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać!”

11315 **Rodzina Wojczyńskich.**

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę synowi mojemu ś. p. Janowi Trusłowi oraz okazali nam szczerze wyrazy współczucia składamy tą drogą wielokrotnie „Bóg zapłać!”

11197)

**RODZICE.**



## FABRYKACJA CZAPEK

wojskowych, urzędniczych, szkolnych i dla towarzyszy.

W. Świtalski, Niedźwiedzia 4.

Wysyłka pozamiejscowa. (4340)

## Rowery

części zapasowe stałe na składzie. Wszelkie reperacje szybko i tanio. Dogodne warunki. (6920)

**Br. Stachowicz, Koronowo.**

## Aparat niwelacyjny

kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Aparat”. 11267

## Chłopiec

dzielny i silny do pracy zaraz poszukiwany. Zgł. do cukierni 11274

**Grey, Gdańska 23.**

## Ekspedjentka

zawodowa, zręczna poszukiwana. Zgłosz. do cukierni 11273

**Grey, Gdańska 23.**

## Konfekcję damską

## Konfekcję męską

## Materjały na ubrania męskie

## Materjały na suknie i płaszcze

## Bieliznę damską i męską

11240)

polecamy w wielkim wyborze po cenach najniższych.

# Siuchniński i Stobiecki, Stary Rynek 3.

## Biuro Techniczne „Łońnictwo”

i składy konsygnacyjne firm reprezentowanych znajduje się obecnie na 11277

ul. Cieszkowskiego nr. 15 parter lewo, tel. 63. Polecamy się nadal łask. względem Szan. Klienteli

Powiat. Kasa Chorych w Bydgoszczy rozpisuje

## konkurs

na stanowisko głównego księgowego

z uposażeniem w grupie IX.—VIII. ustawy o uposażeniu pracowników państwowych plus dodatek funkcyjny. Warunki: dokładna znajomość księgowości i zestawienie bilansów, możliwie z poprzednią praktyką w Kasach Chorych. Posada do objęcia natychmiast. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw należy złożyć do dnia 7 maja 1929 r. na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. (11270)

## Zastępstwo

znanej i dobrze zaprowadzonej marki samochodowej

na Bydgoszcz i okolice do oddania. Tylko poważni reflektanci zechcą skierować swe oferty pod „Nr. 177” do Biura Ogłoszeń „DEVERA”, Gdańsk. (11282)

Z powodu parcelacji majątku mamy na sprzedaż

## 14 jałoszek

pierwszorzędnych do chowu,

## stadniczka

do chowu, oraz

## 5 źrebaków

3-letnie.

11295

Majątność Trzeciewnica pow. Nakło.

# STENOTYPISTKA

polsko-niemiecka siła pierwszorzędna, poszukiwana do wielkich zakładów przemysłowych w Gdańsku.

Dokładne piśmienne zgłoszenia z podaniem pensji prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „R. B.” (11289)



**Każdy może sam  
przefarbować  
obuwie  
oraz wszelkie  
wyroby skórzanę**

**„SKINOL-FARBA”**

w 54 kolorach.

Przetwory Chemiczne „SKINOL”, Warszawa, Zielna 52 - tel. 31-78.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Margoninie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej tom I, karta 39 na imię Franciszka i Ceryli małżonków Niedbalskich w Margoninie w stanie dnia 5-go lipca 1929 o godzinie 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Wierzytelny odpis księgi wieczystej tudzież inne dotyczące nieruchomości szczegóły pozostają w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Margoninie do wglądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8. 4. 1929. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytelny im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa do przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (11111) Margonin, dnia 25 kwietnia 1929. Sąd Grodzki.

**Przetarg przymusowy.** Połowa nieruchomości położonej w Szamocinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szamocin, tom XXI, karta 776, na imię Leona Urbńskiego w Szamocinie, zostanie dnia 10 lipca 1929 o godzinie 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Wierzytelny odpis księgi wieczystej tudzież inne dotyczące nieruchomości szczegóły pozostają w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Margoninie do wglądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. 10. 1927. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytelny im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa do przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (11112) Margonin, dnia 25 kwietnia 1929. Sąd Grodzki.

Do naszego składu bławatów i towarów krótkich poszukujemy od 1 czerwca lub 1 lipca r. b.

**dzielnej ekspedjentki**

Oferty z podaniem wymagań co do pensji, odpisem świadectw, życiorysu i dołączeniem fotografii upraszają

**K. i W. Zietak, Wąbrzeźno (Pomorze).**



**ŻELAZNE KUCHENKI**  
na wzór westfalski

do gotowania, pieczenia i suszenia w różnych wielkościach aż do kuchni hotelowych.

**Przenośne piece kaflowe**  
uznane wszechstronnie jako znakomite grzejniki! Doskonała konstrukcja!

Wielki wybór! 8233 Wielki wybór!

**Oskar Schöpfer, Bydgoszcz, Zduny 5, tel. nr. 2003.**

**Baczność!**

**Rest. Hotel „Rios”**  
Bydgoszcz, Długa 53  
wydaje (3000  
**smaczne obiady**  
z 3 dań 1,00 zł.  
Napoje dobrze pielęgnowane po cenach najniższych.  
**Kuchnia wyborowa. Codziennie koncert.**

Uczcie się języków obcych!

Chcesz nauczyć się szybko i dokładnie języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego, wpisz się zaraz do

**Instytutu Naukowego „MATURA”**

Kraków, Karłowicza 35, na korespondencyjny kurs języka, niższy lub wyższy. Każdy wyuczy się w 32 lekcjach pod kierunkiem sil zagranicznych. Żądajcie zaraz prospektów, próbnych listów na 8 dni po nadesłaniu 3,00. Wpisującym się w ciągu najbliższych 14 dni zniżka 25%. (11145)

**Szwajcaria Kaszubska!**

**Jedyny w Kartuzach w lesie i nad jeziorem położony dom kuracyjny** poleca swoje odnowione ubikacje po cenach przystępnych. Dla wycieczek i stowarzyszeń ceny specjalne. 10708

**Jan Hoga, dom kuracyjny Kartuzy, telefon 55.**

Poleca się do natychmiastowej sprzedaży

**gospodarstwa rolne folwarki od 300 do 700 mórg** oraz majątki przemysłowe. 10573

**Biuro zakupu i sprzedaży Władysław Płoszyński**  
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 20  
Tel. 210.

**Zbiegł pies**

**Jamnik (Dackel) ciemnobronzowy bez opaski i kagańca, słucha na „Männe”.** Wiadomość za wynagrodzeniem nadesłać do biura tartaku 11018

**C. A. Franke**  
Telefon 28.



**Kursy samochodowe Z. Kochańskiego**  
w Bydgoszczy  
3 Maja 14a, tel. 1185  
szkołą szoferów 6704 zawodowych oraz amatorów.

**Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.** Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmują się codziennie.  
Dla osób całodzienne zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej.



**Na raty**  
miesięcznie 18 zł.  
pierwsza wpłata 36 zł.

**Kromczyński, Poznań**  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
4201

**Hipolit Kotliński**  
Handel Powozów  
Grudziądz  
ul. Mickiewicza nr. 24.

**G. Draugelattes**  
ul. Niedźwiedzia 4.  
**Handel Skór**  
skóry siodlarskie, szewskie. Specjalność okucia siodlarskie. 918

# BANK LUDOWY

Spdz. z. z n. odp.

w Bydgoszczy

Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. Stary Rynek 11  
przyjmuje wkłady w złotych i dolarach  
płacąc najwyższy procent,  
wypożycza bezpłatnie skarbonki  
34536) dla drobnych oszczędności,  
załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

Telefon 462 **„WOLTA”** Telefon 462  
Specjalne Biuro Elektrotechniczne: Emil Ritt, Bydgoszcz, Piotra Skargi 4. (28971)



**„WOLTA”**

## BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

poleca:

**KUCHENKI**  
oszczędnościowe, kuchnie rodzinne - najnowszej konstrukcji (na sprzedaż i w dzierżawę)

**APARATY**  
dla laboratoriów, fabryk, lekarzy, dentystów i fryzjerów

**PIECYKI**  
do pieczenia mięsa, ciast, legumin

**PIECE I RADJATORY**  
do ogrzewania sal i pokoi (na sprzedaż i w dzierżawę)

**PIECE**  
kapielowe pojedyncze i automaty

**PALNIKI I SWIECZNIKI**  
do oświetlenia gazowego

**ŻELAZKA**  
lekkie i krawieckie do prasowania (na sprzedaż i w dzierżawę)

Gazownia Miejska sprzedaje:

**benzol** pierwszorzędnej jakości do celów motorowych  
**siarczan amonowy** do celów rolniczych  
**koks gazowy, brykiety.**

Prosimy żądać oferty i informacji w biurach sprzedaży Dyrekcji Gazowni

ulica Jagiellońska 38-43 - telefony nr. 630 i 631  
Sklep gazowni: ulica Jagiellońska 14 - telefon nr. 784.  
9664)

## Majątność Lisnowo-Zamek

pow. Grudziądz

**poleca do siewu:**

orygin. jęczmień HEIL FRANKEN  
I. ods. owies SVALÖFS LIGOWO

**Ziemniaki:**  
orygin. v. Stiegler WOHLTMANN 34  
I. odsiew MODEL  
starszy ods. MODROW PREUSSEN-INDUSTRIE  
uznane przez Pomorska Izbę Rolniczą.  
Zapytanie i zamówienie także przyjmuje  
**POSENER SAATBAUGESELLSCHAFT T. z o. p. POZNAŃ**  
Zwierzyniecka 13. (9931)

**Kto zamieni zaraz lub późn. mieszkanie**

4 do 5 pokojowe, możliwe w centrum miasta na mieszkanie 3-pokojowe, zupełnie nowo odremontowane z elektrycznym światłem i łazienką. Zgłoszenia pod „H. 5650” do Dziennika Bydgosk. (11051)

**Samochód**

„Opel” dwuosobowy w dobrym stanie za 1.800 zł. sprzedam. (11181)

**Płuzkiewicz**  
Starogard, Kościszki 123.

**Złote medale**  
na każdej wystawie.

Zastępstwa: Warszawa - Katowice,  
Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy kupują

**Pianina Jäffne'go**

(3980)

**Centrala Pianin**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska 149. Tel. 22-25

**Hallo! Szczęśliwe losy Hallo!**  
do I-ej klasy 19 Loterii Państwowej  
są u mnie do nabycia. Ciągnięcie 23 i 24 maja b. r.  
Co drugi los wygrywa. Najwyższa wygrana w szczęśliwym  
wypadku 750.000 złotych.

Cena 1/4 losu tylko 10 zł, 1/2 losu 20 zł, 3/4 losu 40 zł. Zamówienia  
listowne załatw. odwrotnie, dołączając do losu blankiet wpłaty na PKO  
**Stanisław Jankowski, Bydgoszcz**  
Długa 1 Kolektura Loterii Państw. Długa 1  
Telefon nr. 14-34. P. K. O. nr. 209 580.

Do nabycia również losy do Loterii Ligi Morskiej à 3.- zł.  
Wygrać można bilety na wolną podróż z utrzymaniem okretem  
do Kopenhagi i Sztokholmu. (7668)

**Telefony! Sygnalizacja!**

Instalacje nowoczesnych urządzeń telefonicznych  
urządzenia sygnalizacyjne, dzwonek i świetlne  
dla hoteli, szpitali, szkół, fabryk itp. instytucji  
Elektryczne zegary, wodowskazy, pożarowskazy,  
jak i zakłady ubezpieczające dla banków i przed-  
siębiorstw przemysłowo-handlowych.

**Centrala Budowy Telefonów**  
IDASZAK i WALCZAK  
Poznań, plac św. Krzyski nr. 4.  
Telefon nr. 1459. (16996)

Długoletnia praktyka! Pierwszorzędne referencje!

**Wydzierżawię natychmiast mój majątek**  
**Wielkie Lniska pow. Grudziądz.**  
**Hrabia Alvensleben, Ostromecko** powiat  
Chełmno

**Żelazo, blachę, gwoździe,**

osie i buksy do wozów  
odkładnie, lemieszce  
podkowy  
śruby i nity (23397)

poleca po przystępnych cenach

**Fa. JUL. MUSOLFF**  
Tow. z ogr. poręką  
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

**RADJOAPARATY**  
NAJPIERWSZORZĘDNIJSZE

POLECA PO NAJNIŻSZYCH CENACH

**WYTWORNIA** (8912)

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

**INŻ. R. i T. JANKOWSCY**

UL. ŚNIADECKICH 2 BYDGOSZCZ TELEFON 11-07.

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.  
Bydgoszcz, ul. Krasńskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski  
wagonowo I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego  
z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych  
**Król, Bielszowice i Knurów**

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo  
w każdej ilości z dostawą w dom (7658)  
ze składnicy: **Ractawicka 14, tel. 378**



**Rakiety tenisowe**

piłki w wielkim wyborze

Reperacje  
i nowo osiatkowanie

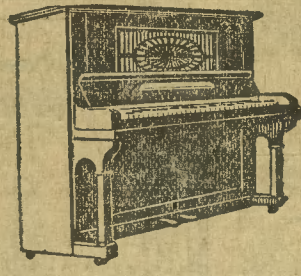
**PAWEŁ RIEMER**  
BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 6.

**TYLKO**  
Lakiery - Emalie - Farby  
marki  
**„SMOK”**  
są najlepsze i najtrwalsze  
Kto „Smokiem” maluje,  
Nigdy nie żałuje.

**Losy I. klasy**  
19-tej Polskiej  
Loterii Państwowej  
Główna wygrana 750 000 zł.  
Co drugi los wygrywa.  
Ciągnięcie 23 i 24 maja b. r.  
Cena losu 1/4, 20 zł, 1/2 losu 40 zł, 3/4 losu 80 zł.  
Do nabycia w kolekturze  
**Fa. Paweł Kasch**  
Gniezno, Tumska 5.  
P. K. O. Poznań 207907  
telefon 200.  
Losy wysyłam za zaliczką lub  
po odebraniu gotówki. (668)

Nasze babki  
Nasze matki  
i my same  
używamy do pielęgnowania ciałek naszych  
dzieci tylko  
**PUDER i MYDŁO**  
**BEBE SZOFMANA**

Wielki wybór  
**PIANIN**



w doskonałym gatunku poleca

**B. Sommerfeld**

Największa w Polsce fabryka pianin

**BYDGOSZCZ**

ul. Śniadeckich 56 - Tel. 883 i 458

Filija: **GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.**

Jedno z dalszych uznań:

Donoszę niniejszem, iż pianino otrzy-  
małem w porządku i jestem bardzo za-  
adowolony.  
**J. B., Lwów.**

Sprzedaje korzystnie prawie nowy

**FORD model 1928**

4 siedzeniowy i 4-drzwiowy. (10851)

**Gustav Hoffmann, Dworcowa 57a**

**RADJO**

Na raty! Na raty!

Części składowe. — Nowości.  
Fachowe ładow. akumulatorów.

**inż. M. BRUKARZEWICZ**  
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181.

Wykonuje także inst. elektr. dla siły, światła,  
telefonów, sygnalizacji, gromochronów itp. (1789)

**Magistrat miasta Mroczy**

ogłasza

**konkurs**

na stanowisko **kasjera** z uposażeniem wed-  
ług grupy XI urzędników państwowych i 10%  
dodatku komunalnego.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki

1. Obywatelstwo polskie
2. Odpis świadectw z dotychczasowej pracy.
3. Nie przekroczony 40 rok życia.
4. Dokładna znajomość rachunkowości i biuro-  
wości samorządowej.
5. Referencje pewnych osób względnie instytucji  
samorządowych lub państwowych. (10974)
6. Gwarancja majątkowa.

Posada zaraz do objęcia.  
Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi  
Błażejewski, burmistrz.

**Kradzież starego papieru!**

Ostrzegamy wszystkich kupców przed okazji-  
nem kupnem makulatury i dzienników pocho-  
dzących z kradzieży z naszej fabryki.

W razie odpowiednich propozycji przez niezna-  
nych osobników, prosimy o natychmiastowe zawi-  
domienie, celem ewtl. aresztowania winnych. 20392

**Wielkopolska Papiernia Tow. Akc.**  
Bydgoszcz, Czyżkówko, telefon 1137.

**Przybory sportowe**  
**sprzęty do gimnastyki**



**Dom Sportowy Poznań**

Św. Marcin 14 Telefon 55-71

Własne wytwórnie - Reprezentacja fabryk krajowych i zagranicznych

Wystawiam na Powszechnej Wystawie Krajowej

Z dniem 1-go maja 1929

**Skład konsygnacyjny Toruń, Mostowa 38 - telefon 345**

w lokalach składu papieru p. Fr. Wienck.

Cenniki i katalogi wysyłam bezpłatnie.

Szan. Klientele Pomorza proszę uprzejmie mniejsze  
zamówienia skierować na adres Toruń.

Z poważaniem

**Dom Sportowy - Poznań**  
właśc. Jan Wienck. (10472)



**Wózki**  
**dziecięce**  
na raty

почавшы od 70 zł.

**T. BYTOMSKI, Bydgoszcz**  
Dworcowa 15a Gdańska 21  
Fabryka zabawek. (6398)

**Diegi**

plamy, wyrzuty usuwa  
krem i mydło **Benegni-  
na**. Puder Benegnina ja-  
ko konieczny dodatek na-  
daje cerze przepiękny wy-  
gląd i naturalną świeżość.  
Cena kremu 2 zł, mydła  
1,50 zł, pudru 1 zł. wszę-  
do nabycia.

**Mag. Jan Stenzel,**  
aptekarz,  
apteka pod Łabędziem,  
Grudziądz, Rynek 20.  
Telefon 142.







# Instytut Higjeny i Piękności

**M. Peirykowskiej**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 159 (przy Placu Wolności)  
prowadzony wzorowo na sposób pierwszorzędnych instytutów zagranicznych, francuskich i amerykańskich.  
Wykonuje masaże upiększające i odłuszczeniowe. Farbowanie włosów. Przyciemnianie brwi na stałe. Modelowanie. Manicure. **Usuwa defekty skóry:** znamiona, wągrzy, pieg i t. d. Wyglądza zmarszczki i zapadłe policzki. (28255)  
**Gimnastyka rytmiczna i plastyka, dla dorosłych młodzieży i dzieci.**

**Obwieszczenie.** W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy Bydgoski Dom Delikatosew Leon Jankowiak właśc. Ludwika Jankowiakowa w Bydgoszczy, ul. Gdańska 22, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 17 maja 1929 r. o godzinie 11-tej przed południem do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, pokój 1. 12 celem powzięcia decyzji co do ponownych propozycji układowych dłużniczki, podanych do protokołu sądowego w terminie dnia 1 marca 1929 r. (11189) Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1929 r. Sąd Grodzki.

**Zawiadomienie.**

Mojej Szanownej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, iż prowadzę nadal moją **haftarnię przy ulicy Poznańskiej 29 i p.**

Z poważaniem  
**Marja Szymkowiak.**  
10538

# Dobrowolna licytacja.

Dnia 7 bm. od godziny 9 rano porzawszy będę sprzedawał z powodu upłynięcia terminu dzierżawy majątku najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następującego **martwy inwentarz:**

**młockarnię 25 P. S., 300 mtr. kabiu, śrutownik, maszynę do koszenia, maszynę do sztucznych nawozów (Westphalia), wagę, sieczkarkę, maszynę do czyszczenia, wozy robocze jak i powózki i niektóre sprzęty domowe.**

Powózki do dyspozycji przy stacji kolejowej Runowo Kraińskie. (11007)

**Felix Hapig, Dźwierzno, pow. Wyrzysk.**

**Smukała**

Miejsce wycieczkowe

Śliczne widowiska na wycieczki majowe. Każdą niedzielę i święto  
**Koncert — Dancing**  
Odjazd pociągu nadzwyczajnego o 1/2 godz. (11305) **Gospodarz.**

Czytajcie

**„SKAUTA”**

Pren. roczna zł 3,50 na P. K. O. 152818. Redakcja i administracja Lwów, Długosza 1. (10968)

# LOS Y

do 1-ej klasy 19-ej Loterii Państwowej wszyscy kupują w najpopularniejszej i najszcześniejszej kolekturze Polski Zachodniej

## W. Kaftal i S-ka

Katowice, ulica św. Jana nr. 16  
Oddział Król. Muta, ulica Wolności nr. 26  
Bielsko, ulica Wzgórze nr. 21  
P. K. O. 304.761 P. K. O. 304.761

Główna wygrana:

**złotych 750.000**

pozatem 92.500 wygranych na ogólną olbrzymią sumę  
**złotych 28.272.000**

Co drugi los musi wygrać!

CENA LOSÓW: 1/4 zł 10.— 1/2 zł 20.— 1/1 zł 40.—

**Ciągnięcie już dnia 23-go i 24-go maja br.**

Dotychczas padły u nas wygrane  
**na złotych 18.000.000**

Tysiące wzbogaconych i uszczęśliwionych są żywym i niezaprzeczalnym dowodem naszego szczęścia i popularności i śmiało rzec możemy, że kto cierpliwie czeka swej kolejki, **w naszej kolekturze przegrać nie może!**

Z powodu wielkiego popytu na nasze szczęśliwe losy — należy pośpieszyć się z zamówieniami. Oryginalne plany gry bezpłatne.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

**Karta zamówień D. B.**

Do kolektury W. KAFTAL i S-ka  
Katowice, ulica św. Jana 16.

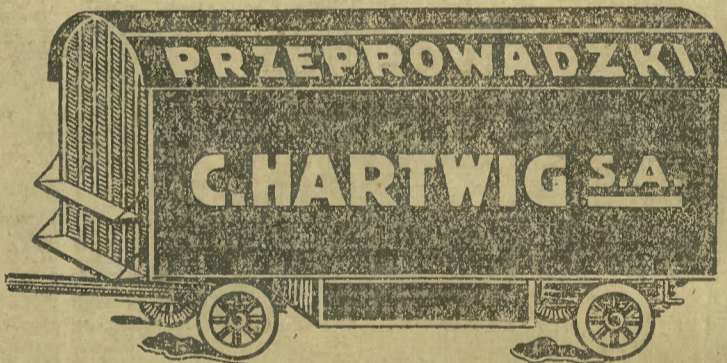
Niniejszem zamawiam

losów ćwiartek po zł 10.—  
losów połówek po zł 20.—  
losów całych po zł 40

Należność zł ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 304761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....



# DZIECKO

ładnie ubrać można  
w magazynie

**F. Szulcowej**  
43 Gdańska 43

## Chorzy na cukrzyce

otrzymają bezpłatnie pouczającą broszurę N. 10. (11146)  
**Dr. GEBHARD i S-ka, GDAŃSK 205.**

Los w dom — szczęście w domu!  
Główna wygrana 750.000 złotych.

Każdy, kto nadesłanie do  
Kolektury Loterii Państw. nr. 184 w Warszawie  
ulica Nalewki 33

swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do I klasy 19 Polskiej Państwowej Loterii, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za nr. 16.301 lub też przekazem pocztowym należność za 1/4 losu — 10 zł, 1/2 losu — 20 zł, 3/4 losu — 30 zł, 1 losu — 40 zł, oraz na kosztu pocztowe 25 gr. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 złotych — Co drugi los wygrywa.

**Ciągnięcie nastąpi dnia 23 i 24 maja 1929 r.**  
O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.  
UWAGA: Do każdego losu kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z wiernym potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. (11148)

## RESURSA KUPIECKA

Telefon 1916 Jagiellońska 25 Telefon 1916

Dziś w sobotę

## otwarcie sezonu ogrodowego

z nadzwyczajnym programem. (3956)

Początek koncertu o g. 6.00, progr. 8.30.



**Tanio i na raty**

Ubrania męskie  
Płaszczki damskie i męskie  
Suknie, ubranka, płaszczki

**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

# CAŁKOWITĄ WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów po dotąd niebywałych niskich cenach urządzam  
**od soboty, dnia 4 maja r. b.**  
z powodu likwidacji filji przy Rynku róg ul. Długiej 24.

**Jedyna okazja nabycia dobrego towaru za niską cenę!**

**Polecam:**

Łóżka żelazne, Materace, Wózki dziecięce, Sprzęty kuchenne i domowe, Śłoje i aparaty do zaprawiania, Naczynia kamienne, Porcelanę, Fajans, Szkło, Meble gięte, ogrodowe itd.

# HIPOLIT KOTLIŃSKI, GRUDZIĄDZ

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.